# KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau I) nr. 5843

PRZEDPŁATA: na miejscu (w ekspedycji) mies. 1.30 kwart. 3.90 mk.
w Poznaniu (z odnoszeniem do domu) „ 1.20 „ 3.50 „
na pocztach Rzeszy niem. cokiej „ 1.20 „ 3.60 „
w Niemcz. i Austro-Węg. pod opaską „ 1.85 „ 5.50 „
zagranica pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „
na pocztach polowej „ 1.60 „ 4.80 „
Numer pojedyńczy 10 fen

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednoszpaltowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie medmiotowej — 20 fenygów.
reklamy za jednoszpaltowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie ilustrowanej — 40 fenygów.

Telegram nr. 3524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63. Telefony nr. 3524.

Nr. 259. Poznań, wtorek dnia 13-go listopada 1917 Rok XII.


Poznań, dnia 12 listopada 1917.

# Wojna domowa w Rosji.

## Kierenskij pod bramami Petersburga.

Po raz drugi od wybuchu rewolucji w Rosji stoi olbrzymi ten kraj u progu wojny domowej. We wrześniu ówczesnemu Rządowi Tymczasowemu groził zamach Korniłowa, pod którą to firmę — słusznie czy niesłusznie — podciągano wszystkie usiłowania żywiołów reakcyjnych do przywrócenia starego porządku. Kiereński zdołał wówczas utrzymać się przy sterze i stojące przed bramami Piotrogrodu wojska Korniłowa nakłonić do posłuszeństwa rządowi. Dzisiaj tenże sam Kiereński, odtrącony od steru przez Lenina i towarzyszy, gotuje się do pochodu na Piotrogród, aby przemocą znowu wydartą sobie władzę w ręce pochwycić. Wówczas, we wrześniu, walczyła rewolucja przeciwko dyktaturze wojskowej, popartej prądami prawicy, dziś rewolucja walczy z terrorem doktrynerów radykalnych, którzy chcą zrealizować wszechwładztwo mas choćby kosztem krwi i ofiar największych. Kiereński widzi teraz, do czego go doprowadziły ciągłe ustępstwa w kierunku coraz to natarczywszych żądań demagogów i uwodzicieli ludu. Jemu zdawało się, że same ideały demokratyczne dość posiadają siły, aby w karbach utrzymać złe instynkty mas. Dziś doktryner radykalizmu bezbrzeżnego Lenin (alias Zederblum) trzyma masy na uwięzi, zahypnotyzowawszy je obietnicą natychmiastowego pokoju i podziału ziemi. Kiereński czuje, że może tylko przy pomocy armji odzyskać władzę i dlatego wchodzi w sojusz z przeciwnikiem swoim od wczoraj Korniłowem, który reprezentuje typ działacza i wodza wojskowego. Telegramy donoszą, że Kiereński wraz z Korniłowem i byłym generalissimusem Aleksiejewem przebywają w głównej kwaterze. Jeżeli tak jest, to nie można wątpić o tem, iż stąd wyjdzie energiczna kontr - akcja przeciwko uzurpatorom bolszewickim. A ponieważ i Lenin i Sinowjew i Trockij — owi trzej przedstawiciele „dyktatury proletarjatu“ — są mężami czynu, którzy wiedzą, co robią, przeto spodziewać się trzeba, że starcie będzie bezwzględne i gwałtowne.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa obecnym rządom piotrogrodzkich „jakobinów“ nie można wróżyć długotrwałości. Olbrzymie zadanie zorganizowania życia publicznego w Rosji na podstawie haseł, rzuconych w lud, przerasta ich siły. Ani zawarcie „demokratycznego pokoju“, ani „podział ziemi“ między chłopów, ani „kontrola robotników nad produkcją“ nie dadzą się z dziś na jutro przeprowadzić. A tymczasem anarchja i grabieże ogarniają szybkim płomieniem południowe gubernje Rosji. Radykalizacja doszła do szczytu, niszcząc wszelkie uznane więzy społeczne i zagrażając zatamowaniem całego życia zbiorowego. Ale życie to jest silniejsze i utoruje sobie drogę tam, gdzie je prąd naturalny potrzeb nieodzownych zaniesie. Reakcja musi nastąpić. Czy przewodzić jej będzie Kiereński, czy Korniłow lub któryś z wielkich książąt, jest rzeczą uboczną.

Oto, co donosi telegram o przygotowującym się odwecie:

**Wiedeń, 11. XI. (WTB.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą m. i.: O zagmatwanem położeniu w Rosji, gdzie, być może, wybuchła otwarta wojna domowa, dają pojęcie odezwy i doniesienia z obozu Kierenskiego. W odezwie do wszystkich wojsk petersburskiego okręgu wojskowego komunikuje Kierenskij przybycie swe na czele wiernych ojczyźnie wojsk, rozkazując, by bezzwłocznie powróciły do obowiązku. Komisarz petersburskiego okręgu wojskowego Malewskij rozkazuje aresztowanie zdrajców kraju i oszustów. Komisarz Naczelnego wodza wystosował do organizacji armji i komisarzy odwieszczenie, według którego przyszło dziś do otwartych starć z bolszewikami i w kilku miejscach do strzelaniny. W Moskwie pobito Czerwoną gwardję. Kierenskij, z którym przywrócono komunikację, pod wieczór stanie pod Petersburgiem. Deputacja dla ocalenia ojczyzny udaje się do niego. Zjednoczenie wszystkich sił demokracji i wydziału wszechrosyjskiego konieczne jest dla ocalenia ojczyzny i rewolucji. Według wszelkiego prawdopodobieństwa toczy się w Petersburgu i okolicy krwawa walka między zwolennikami obu partji. Marynarka rosyjska stoi całkowicie, z frontu lądowego przeważająca część po stronie bolszewików.**

## Program nowego rządu rewolucyjnego.

Podana przez nas w zeszłym numerze w streszczeniu odezwa Kongresu Rad robotników i żołnierzy stanowi właściwy program nowego rządu rosyjskiego. Ze względu na ważność takiej enuncjacji podajemy ją raz jeszcze w dosłownem brzmieniu:

Na podstawie woli przeważającej większości robotników, żołnierzy i chłopów, opierając się na udałem powstaniu robotników i garnizonu petersburskiego Kongres ujmuje władze w swoje ręce. Zaproponuje on wszystkim narodom pokój demokratyczny i natychmiastowe zawieszenie broni, które bez zwłoki nastąpić ma na wszystkich frontach. Władza Rad robotników i żołnierzy zapewni bezpłatne wydanie ziem prywatnych, rządowych i kościelnych na rzecz wydziałów chłopskich, będzie bronić praw żołnierzy, urzeczywistniając zupełną demokratyzację armji, stworzy kontrolę robotników nad produkcją, zagwarantuje zwołanie zgromadzenia konstytucyjnego w właściwym czasie, postara się o zaopatrzenie miast w przedmioty koniecznego użytku i zagwarantuje wszystkim narodom, zamieszkującym Rosję, istotne prawo organizowania swej przyszłości. Kongres postanawia, żeby cała władza miejscowa przeszła na miejscowe Rady robotników i żołnierzy, które winny stworzyć trwały porządek rewolucyjny. Kongres wzywa żołnierzy w rowach do czujności i stanowczości. Kongres jest przekonany, że armja rewolucyjna zdoła obronić rewolucję przed wszystkiemi próbami imperjalistycznemi aż do chwili, kiedy nowy rząd zawrze pokój demokratyczny, jaki zaproponuje w drodze bezpośredniej wszystkim narodom. Nowy rząd poczyni wszelkie kroki, by zapewnić armji wszystko, co potrzeba, przez energiczną politykę ciężarów i podatków dla wszystkich klas zamożnych. Poprawi on również położenie gospodarcze rodzin żołnierskich. Popleczniey Korniłowa, Kiereńskiego i Kaledina usiłują sprowadzić wojska do Petersburga. Kilka oddziałów, które pozwoliły się oszukać przez Kierenskiego, przeszło już na stronę powstającego ludu. Żołnierze! Stawiajcie energiczny opór Kierenskiemu, temu poplecznikowi Korniłowa! Kolejarze! Zatrzymujcie wojska, które Kierenskij wysyła na Petersburg!

Odezwa ta przyjęta została wszystkiemi głosami przeciw 2 przy 12 wstrzymujących się od głosowania.

## Lista członków nowego rządu.

Piotrogród, 8. XI. (WTB.) Instytut przy ul. Smolnej odgrywa obecnie taką samą rolę jak Duma podczas rewolucji w lutym. Każdy przychodzi celem odbierania rozkazów, odstawia się tam także osoby aresztowane. Lista członków nowego rządu, którą zatwierdzić musi jeszcze Kongres Rad, jest tam wywieszona.

Według doniesień z Piotrogrodu drogą przez Kopenhagę został Lenin prezesem ministrów, Trockij ministrem spraw zewnętrznych. Także wszystkie inne stanowiska ministrów obsadzone są przez maksymalistów. Rada robotników i żołnierzy jest panem stolicy. Wojska jej patrolują po mieście. Rewolucja dokonała się w nadzwyczajnym porządku, bez tumultów i grabieży. Wszystkie banki i wielkie składy zamknięto. Rada zażądała jednak natychmiastowego ich otwarcia. Rada natrafia na wielkie trudności, ponieważ burmistrz miasta i zgromadzenie radnych miejskich nie chcą uznać nowego rządu. Kereńskij wraz z Aleksiejewem i Korniłowem znajdują się w głównej kwaterze.

**Protest ambasady rosyjskiej w Waszyngtonie.**

Waszyngton, 10. XI. (WTB.) Ambasada rosyjska donosi, że nie chce uznać autorytetu rządu maksymalistów.

**Prasa angielska o położeniu w Rosji.**

Roterdam, 10. XI. (WTB.) »Nieuwe Rott. Courant« donosi z Londynu: Prasa przy omawianiu wypadków w Rosji kładzie nacisk na to, że sprawozdania wszystkie pochodzą tylko z jednej strony, przyznaje jednakże, że położenie jest poważne.

»Times« zarzuca rządowi Kiereńskiego brak energji i pisze: Chwilowo koalicja mało może uczynić dla Rosji. Musi ona ograniczyć się do przyglądania się tej walce morderczej i do pocieszania się myślą, że głos, który obecnie się rozlega, z pewnością nie jest prawdziwym głosem Rosji. Nie podobna przypuszczać, że prawdziwa Rosja kiedykolwiek zawrze pokój odrębny.

»Daily Mail« pisze, że Lenin i jego zwolennicy nie mają prawa uchodzić za przedstawicieli Rosji.

»Morning Post«, oświadcza, że żydzi hiszpańscy wydaleni zostali z Hiszpanji, ponieważ otwarli bramy maurom. Byłoby nieszczęściem dla świata żydowskiego, gdyby obecnie można powiedzieć, że żydzi rosyjscy otwarli bramy niemcom. Zwolennicy Lenina są zdeklarowanymi wrogami koalicji i otwartymi przyjaciółmi Niemiec. Nie jest rzeczą koalicji zdobywać za pomocą pewnych zarządzeń serca właściwego narodu rosyjskiego i żywiołów, wiernych sprawie koalicji.

Sądzimy — pisze »Morning Post« — że przy przeprowadzeniu tego zadania Stany Zjedn. i Japonja zaznaczyć mogą swą świeżo przypieczętowaną przyjaźń i że także Francja i Anglja stworzyć mogą nową politykę rosyjską z gruzów starej.

»Westminster Gazette« pisze: Jeżeli Lenin i Trockij są jedynie zbrodniczymi anarchistami, rządy ich trwać będą krótko. Jeżeli atoli Lenin jest czemś lepszem, znajdzie się on niebawem wobec trudności. Pismo nie wierzy, żeby maksymaliści życzyli sobie pokoju odrębnego; gdyby żądali natychmiastowego powszechnego, demokratycznego pokoju, przekonaliby się niebawem, gdzie należy szukać prawdziwych wrogów takiego układu. Naród rosyjski da właściwą odpowiedź na niemieckie plany zaborcze, bez względu na to, pod jakiemi znajdzie się rządami. Tymczasem powinna koalicja przeszkodzić Niemcom, by nie zdołali nagle poprzecinać drutów, jakie ją łączą z Rosją. Nie uda jej się to, jeżeli ograniczać się będzie do zakładania weta swego przeciw rosyjskim planom idealnego pokoju.

**Prasa szwajcarska o wypadkach w Rosji.**

Berno, 10. XI. (WTB.) Prasa niemiecka w Szwajcarji tak samo jak francuska skonsternowana jest z powodu wypadków w Rosji. »Tribune de Genève« nazywa zajścia w Rosji katastrofą dla koalicji, której znaczenie i skutki dla polityki światowej nie dadzą się przesądzić. »Journal de Genève« pisze: Najpoważniejsze wiadomości nadchodzą z Rosji. Socjalizm a z nim oczywiście nieład święcą tam tryumfy. Co rządy Rady robotników i żołnierzy zdołają narzucić Rosji, zobaczymy niebawem. W rzeczywistości Rosja coraz bardziej zmuszona zostaje do pokoju. Będzie to pierwszą troską Rady robotników i żołnierzy. Skutki tych wypadków dla Europy nie dadzą się przewidzieć. Pojmuje się doskonale, że obcoplemienne szczepy Rosji nie chcą dłużej pozostać w tym zamęcie. W Finlandji wzburzenie doszło do punktu kulminacyjnego. »Genevois« zatytułował artykuł swój „Poważne chwile“ i ma nadzieję, że koalicja przystąpi wreszcie do jednolitej energicznej polityki na wszystkich polach. Wówczas mogą wypadki w Rosji i Włoszech, które są tak nadzwyczaj poważne, wywrzeć jeszcze będą mogły zbawienne skutki. Pismo które interesy koalicji utożsamia zupełnie z interesami Szwajcarji, kończy: My wszyscy musimy obecnie, kiedy wszystko naokoło nas grozi runięciem, mieć zaufanie.

# Z Królestwa.

**Podróż Rady Regencyjnej.** »Kurjer Warsz.« otrzymuje następującą informację:

„Najdostojniejsza Rada Regencyjna przedsięweźmie w najbliższym czasie podróż do Berlina i Wiednia, aby omówić z monarchami Niemiec i Austro - Węgier najważniejsze sprawy polityki polskiej.

Podróż naczelnych przedstawicieli władzy polskiej, w chwili gdy w sferach rządowych obu stolic daje się wyczuć znaczne ożywienie w sprawie polskiej, obudzi niewątpliwie w całym politycznym świecie duże zainteresowanie.

W sferach, zbliżonych do tworzącego się rządu polskiego, przywiązują znaczne nadzieje do wyników podróży regentów“.

**Jeszcze kandydatura hr. Tarnowskiego.** Rada Regencyjna wystąpiła do rządu mocarstw okupacyjnych z ponowną, umotywowaną propozycją powołania Adama hr. Tarnowskiego na stanowisko szefa rządu Królestwa.

# Z Galicji.

**Echo procesu legjonistów.** »Kurjer Lwowski« donosi z Przemyśla: Wyrok uwalniający w sprawie oficerów i podoficerów I. p. ułanów legjonów polskich nie został zatwierdzony przez komendanta Polskiego Korpusu posiłkowego, pułkownika Zielińskiego.

Wobec tego odbyć się musi ponowna rozprawa i rozpoczęto już wstępne kroki.

W najbliższych dniach rozpocznie się rozprawa uwięzionych oficerów IV. pułku: kapitana Sikorskiego, por. Więckowskiego i ppor. Klarsfelda - Szczerskiego.

—

**Pos. Jaworski chce ustąpić z delegacji?** Jak telefonowano do »Głosu Narodu«, grupa konserwatywna Koła obradowała przy udziale polskich członków Izby panów. Skonstatować należy, że w ciągu dyskusji pos. Jaworski dał do zrozumienia, że gotów jest zrezygnować ze swej kandydatury na członka delegacji, jeśli tego grupa konserwatywna od niego zażąda. Ponieważ jednak takiego żądania nie postawiono, nie zapadła też żadna w tej sprawie uchwała, uważać należy sprawę kandydatury konserwatywnej na członka delegacji jako niezałatwioną.

# Sprawa polska w wiedeńskiej Radzie Państwa.

Telegraficzne sprawozdanie z rozpraw nad sprawą polską w wiedeńskiej Radzie Państwa uzupełniamy następującym referatem:

Na piątkowem posiedzeniu austryjackiej Rady Państwa wniesiono szereg „nagłych zapytań“ w sprawie decyzji, jakie miały w Berlinie zapaść co do rozwiązania kwestji polskiej przez połączenie Królestwa z Galicją jako trzeciego państwa przy Austro-Węgrzech.

W imieniu ukraińców stawia poseł Petruszewicz następujące zapytanie:

„Wczorajsze wiedeńskie i berlińskie pisma poranne donoszą jednogłośnie z Berlina, że podczas ostatnich obrad hr. Czernina z miarodajnemi czynnikami Rzeszy niemieckiej sprawa polska została rozstrzygniętą w ten sposób, że Galicja zostanie od Austrji odłączoną i przyłączoną do Polski. Deklaracja w tym względzie przez prezydenta ministrów w komisji budżetowej złożona nie może nas zadowolić nie zaprzeczając wiadomości przez prasę podanej o osnowie obrad berlińskich, co uważać można za pośrednie potwierdzenie tej wiadomości.

Przez dołączenie Galicji do Polski galicyjscy ukraińcy przeszliby pod panowanie polskie, co równałoby się ujarzmieniu ukraińców w liczbie 3½ miljona, gdyż ukraińcy nigdy nie zrzekną się prawa rządzenia sobą. Nadto ukraińcy nikomu nie przyznają prawa stanowienia o swoim losie wbrew własnej woli. Podpisani przedkładają prezydentowi ministrów następujące pytanie:

1) Czy prezydent ministrów zamierza udzielić Parlamentowi dokładnego wyjaśnienia w tej sprawie?

2) Czy prezydent ministrów, jako kierownik państwa austryjackiego chce podnieść protest przeciw możliwemu odłączeniu Galicji od Austrji i czy zamyśla przeszkodzić mu za pomocą wszelkich środków?

3) Czy prezydent ministrów pragnie przyjąć do wiadomości, że lud ukraiński przyłączenie do Polski uważać będzie za akt gwałtu względem siebie popełniony, postanawiając nie ścierpieć go i przeciw jarzmu polskiemu toczyć walkę za pomocą wszelkich środków możliwych?

4) Jeśli osnowa obrad berlińskich zgadza się z doniesieniami prasy, jak może prezydent ministrów usprawiedliwić taki akt gwałtu na ludzie ukraińskim dokonany ze stanowiska wygłoszonych przez jego cesarską mość zasad o prawdziwej demokracji i równouprawnieniu narodów?

5) Czy prezydent ministrów sądzi, że takie plany wobec ludu ukraińskiego zdołają podtrzymać chęć bojową i patryjotyzm pułków ukraińskich walczących na froncie i że przez to wzmocni się przywiązanie całego ludu ukraińskiego do panującej dynastji?“

Ze strony słowieńców poseł Dr. Koroszec i towarzysze przedłożyli następujące pytanie prezydentowi ministrów: „Wiadomość

ci, które z Berlina rozeszły się o nowym rozbiorze Polski między Niemcy i Austrję, nie odpowiadającym nawet uprawnionym dążeniom do połączenia wszystkich obszarów zamieszkanych przez polaków, wywołały jaknajwiększe przerażenie wśród posłów południowo-słowiańskich, czeskich i ukraińskich. Przez unję personalną Galicji z resztą w Radzie Państwa przedstawionych królestw i krajów — nie załatwiwszy równocześnie sprawy południowo-słowiańskiej, czeskiej i ukraińskiej w myśl deklaracji złożonych w Parlamencie w dniu 30. maja 1917 r. — zamierza się stworzyć stan rzeczy, wskutek którego słowiańskie narody w Radzie Państwa po wieczne czasy stanowiłyby mniejszość. Ukraińcy w polskim Sejmie dostaliby się w to samo położenie. Podpisani uważają za niedostateczną odpowiedź, której prezydent ministrów udzielił w komisji budżetowej. Podpisani celem uzupełnienia jego odpowiedzi stawiają jeszcze następujące pytania:

1) Czy zamierza się rozwiązać sprawę polską w pełnej objętości przez zupełne połączenie Polski rosyjskiej i Polski pruskiej oraz polskiej części Galicji?

2) Czy sprawa polska a zarazem litewska i kurlandzka zostaną jeszcze przed konferencją pokojową załatwione przez państwa centralne?

3) Jakie czynniki uważa rząd za miarodajne i powołane do zabierania głosu w kwestji możliwych układów w myśl wczorajszej odpowiedzi?

4) Czy nie zamyśla rząd rozwiązać spraw niemniej palących w łączności z sprawą polską, a mianowicie kwestji południowo-słowiańskiej, czeskiej i ukraińskiej?"

W imieniu czechów poseł Stanek wraz z towarzyszami zwrócił się do prezydenta ministrów z zapytaniem, którego początek tak samo brzmi, jak początek zapytania słowieńskiego. Następnie zaznaczył pos. Stanek: Bratniemu narodowi polskiemu złożyliśmy chętnie życzenia nasze choćby ze względu na częściowe osiągnięcie zamierzonego celu, ponieważ w zamierzonem rozwiązaniu sprawy polskiej widzimy przynajmniej zasadnicze uznanie podkreślanej przez nas konieczności przekształcenia monarchji w związek państw. Mimo to przedstawiciele narodu czeskiego z jaknajwiększą stanowczością protestują przeciw takiemu, także demokratyczne i konstytucyjne zasady ignorującemu postępowaniu dyplomacji, które mogłoby wszelkie widoki co do pokoju zniszczyć stwarzając powód do dalszego prowadzenia wojny. Posłowie narodu czeskiego protestują przeciw aneksyjnej polityce Rzeszy niemieckiej i przeciw uczestniczeniu w tem monarchji austryjackiej.

Zapytania czeskie są identyczne z słowieńskiemi.

Jako przedstawiciel Socjalnej Demokracji uzasadnia zapytanie Dr. Adler. Uważa on odpowiedź prezydenta ministrów w komisji budżetowej za niewystarczającą. Zamiar połączenia Polski z Austro-Węgrami wywoła protest państw czwórporozumienia. Nie będzie się podobał czwórporozumieniu również plan przyłączenia Litwy i Kurlandji do Prus. Plan hr. Czernina zagraża więc pokojowi. Ludy austryjackie będą musiały walczyć jeszcze rok lub zgoła kilka lat, aby tylko cesarz austryjacki mógł zostać królem polskim. Zamiast polakom, łotyszom i litwinom dać prawo stanowienia o sobie, państwa centralne chcą tym narodom przepisać ustrój monarchiczny i osadzają monarchów. Polityka państw centralnych zwraca się przeciw demokracji i rewolucji rosyjskiej, a przecież rewolucja rosyjska ocaliła je od groźb caryzmu. Podnosimy protest przeciw narzuceniu polakom ustroju monarchicznego i przeciw daniu im monarchji. Pragniemy, aby naród polski był jednolity pod względem narodowym. Zgadzamy się na to, aby polską część Galicji odstąpiono Polsce.

Następują zapytania socjalistów w sprawie unji personalnej Polski z Austro-Węgrami, w sprawie państwowego ustroju Polski i w kwestji poruszania spraw polskiej, litewskiej i kurlandzkiej przez prasę.

Następuje głosowanie, czy otworzyć dyskusję nad zapytaniami. Większość Izby głosuje za tem.

Pos. Petruszewicz (ukrainiec): My ukraińcy mamy być połączeni z Królestwem Polskiem. W nagrodę za długoletnią wierność i nadludzkie nasze ofiary. Lecz warunków pokojowych nie będą wyłącznie dyktowały państwa centralne. Na konferencji pokojowej będą przedstawiciele innych narodów, nawet tak'h, przeciw którym walczą obecnie nasi żołnierze. Oni nas wezmą w obronę przed gwałtem. Żądamy prawa narodów stanowienia o sobie.

Pos. Koroszec (słowieniec): Podział Polski pomiędzy domy Habsburgów i Hohenzollernów wywoła niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego, stworzy się irredentę polską. Słowianie południowi z sympatją odnoszą się do narodu polskiego. Jest rzeczą jasną, że Austrja za porozumieniem czynników konstytucyjnych część polską Galicji może odstąpić Królestwu. Tę samą możliwość i swobodę mają Prusy co do Poznańskiego. Lecz obecnie już nie można rozstrzygać losów Polski rosyjskiej, oznacza to tworzyć przeszkodę w pokoju porozumiewawczym. Chcemy rozwiązania kwestji polskiej, lecz równocześnie z rozwiązaniem kwestji południowo - słowiańskiej, ruskiej i czeskiej.

Pos. Stanek (czech): Niemcy wszystkim narodom chcą przyznać prawo stanowienia o sobie, z wyłączeniem narodów w Austro - Węgrzech, gwałconych i zaniedbywanych przez państwo. Żyjemy w czasach, w których narody słowiańskie w Austro - Węgrzech wszystko mogą zyskać lub stracić. Słowianie austryjaccy powinni iść ławą, aby przeważać wpływy niemieckie. Mówca pyta, czy polacy chcą zdradzić sprawę słowiańską w Austro - Węgrzech.

Pos. Seitz (soc. dem.) żąda pokoju bez aneksji i kontrybucji, na podstawie układów wszystkich narodów. Proletarjat chce dla Polski pełnej wolności i niepodległości i samodzielności. Rozwiązanie sprawy polskiej, o jakiem się mówi, jest niemożliwością.

Pos. Wityk (ukrainiec) zarzuca rządowi, że ukraińców chce się poddać pod jarzmo polaków.

Pos. Kuranda (Związek post.): Według praw zasadniczych, układy dotyczące zmiany terytorjum zależne są od przyzwolenia obu Izb Rady Państwa.

Nastąpiło znane już przemówienie prezesa ministrów Dr. Seidlera.

Pos. Dr. Ravnihar (słowieniec) wskazuje na niebezpieczeństwo irredenty, które wywoła rozwiązanie kwestji polskiej takie, o jakiem mowa. Mówca żąda równoczesnego zaspokojenia żądań polskich, czeskich i południowo - słowiańskich i protestuje przeciw takiemu niedostatecznemu rozwiązaniu sprawy polskiej.

Pos. E. Lewicki (ukrainiec): Bez odczekania układów pokojowych zamierzają państwa centralne postawić Europę wobec faktu dokonanego. Zamiar ten jest prowokacją koalicji. Mówca wymienia wewnętrzne trudności, jakie spowodować musi takie rozwiązanie kwestji polskiej. Galicji wschodniej bronić będziemy wszelkiemi środkami.

Pos. Stapiński wyraża zdziwienie, że socjaliści niemieccy zapytują, co będzie z resztą Austrji po wydzieleniu Galicji. Mówi się także często o tem, że słowianie powinni sobie dopomagać, a tymczasem słowianie stanęli na stanowisku: co będzie z nami? Polacy tak długo nie mogą uzyskać samodzielności póki nie rozstrzygnie się, co będzie z innemi narodami w Austrji. Mówca zresztą dziwi się, że uważa się za fakt dokonany, o czem mówiono w Berlinie. Naród polski tem nigdy się nie zadowoli. Lecz czyż mają polacy się sprzeciwiać przyłączeniu Galicji do Królestwa? Naród polski dojdzie do bytu niepodległego, samodzielnego i zjednoczonego.

Pos. Grigorovici (soc. rumuński) prosi polaków, aby nie pozostawili innych narodów pod dalszem panowaniem niemców i węgrów.

Pos. Dr. Schoepfer (chrześ. socjalny): Pragniemy, aby zachowano wolność wszystkich narodów mieszkających w monarchji, lecz żądamy także, aby wszystkie narody stanęły na stanowisku państwowem.

Pos. Zenker (Związek post.): I my życzymy się przeciw samodzielnemu państwu polskiemu, lecz powstać ono nie może z łaski monarchów i dyplomatów. Państwo polskie niech powstanie wskutek swobodnego porozumienia się narodów.

Poseł Dr. Głąbiński składa imieniem Klubu Polskiego następującą deklarację: Klub trzyma się rezolucji z dnia 28. maja br. spodziewając się, że los Polski nie zostanie rozstrzygnięty bez woli i wiedzy narodu polskiego. W wspomnianej rezolucji wyrażono ufność, że cesarz, który ujawnił wielką życzliwość i wielkie zrozumienie dla Polski, zechce ująć sprawę polską w swoje ręce i doprowadzi ją do szczęśliwego rozwiązania. (Przyklaskiwanie u polaków). Nie mieliśmy także powodu powątpiewać, że wszelkie czynniki powołane, w szczególności Parlament austryjacki, w pierwszym rzędzie jego partje słowiańskie i wolnościowe, które zawsze rozbiory Polski potępiały, piętnując je jako fatalną zbrodnię międzynarodową — nie omieszkają dążenia nasze bez zastrzeżeń wesprzeć, aby załagodzić krzywdę narodowi polskiemu i zasadom prawa międzynarodowego wyrządzoną a dla Europy i dla ludzkości całej stworzyć podstawy trwałego pokoju. Każdemu narodowi życzymy wolności i prawa stanowienia o sobie (okrzyki u ukraińców), mamy atoli prawo żądać, aby odbudowa Polski, której ważną część składową stanowi połączenie Galicji z Polską przez przedstawicieli innych narodów nie była krępowana zastrzeżeniami i warunkami. (Ożywione protesty i wykrzykiwanie u ukraińców). Galicja przez całe stulecia bez przerwy aż do pierwszego podziału Polski należała do państwa polskiego i dopiero w 1772 r. została dołączoną do ziem dynastji habsburskiej. Bóg sprawił, że w wschodniej części Galicji od niepamiętnych czasów polacy i rusini mieszkają obok siebie i są wskazani na spółżycie. (Ożywione, długie okrzyki u ukraińców). Jest rzeczą zrozumiałą, że w państwie polskiem każdy naród i każde wyznanie cieszyć się będą zupełnem równouprawnieniem (ożywione okrzyki u ukraińców) i że ukraińskiemu ludowi w ramach państwa polskiego (ożywione protesty i burzliwe, długie okrzyki u ukraińców) zostaną zapewnione pełne prawa narodowe. (Ponowne okrzyki i wołanie fuj u ukraińców). Przecież liczni polacy zamieszkują także obszerne ziemie ukraińskie Rosji i będziemy szczęśliwi, jeśli w przyszłej republice ukraińskiej cieszyć będą się temi samemi prawami i wolnościami, które zapewni się rusinom w Polsce. (Ukraińcy przerywają żywo). Nie wdając się wobec tego bliżej w debatę i polemikę z mówcami poszczególnymi, oświadczamy, że ponowne złączenie Galicji z państwem polskiem będzie czynem ważnym, zmierzającym ku ziszczeniu naszego programu narodowego i nie taimy się z tem, że każdą wiarogodną wiadomość o ostatecznem załatwieniu sprawy tej powitamy z radością jak największą. (Żywe oklaski u polaków, ukraińcy dają wyraz protestu).

Pos. Dr. Onciul (rumun) przemawia za jakiemkolwiek złączeniem Królestwa Polskiego z Niemcami.

Pos. Zenker (Związek post.): Inny życzymy polakom samodzielności, lecz nie walczyliśmy dla polaków. Wojnę prowadzimy dla nowej piękniejszej Austrji. Wydzielenie części Austrji dziać się może tylko za porozumieniem Izb prawodawczych.

Pos. Dr. Waldner (Partja narod.-niem.) uważa omawiania kwestji polskiej za przedwczesne i niepożyteczne i spodziewa się, że jej rozwiązanie nastąpi w duchu austro - polskim, t. zn. w myśl interesów Austrji i Niemiec.

Pos. Dr. Straucher (syjonista) wywodził żale na polski antysemityzm.

Na tem zakończono dyskusję.

## Wiadomości polityczne.

**Następca Hertlinga.**

Monachjum, 10. XI. (WTB.) Korrespondenz Hoffmann donosi: J. Kr. M. król zamianował szefa gabinetu swego radcę stanu Ofona von Dandla ministrem domu królewskiego i spraw zagranicznych i przewodniczącym w Radzie ministrów.

**Król szwedzki w Kopenhadze.**

Kopenhaga, 10. XI. (WTB.) Król szwedzki przybył wczoraj po południu z wizytą do króla i królowej Danji. Wieczorem odbył się na zamku Amalienborg bankiet, podczas którego król Krystjan dziękował królowi szwedzkiemu za jego wizytę, zaznaczając, że wizyta ta jest nowym dowodem zgodnego postępowania obu krajów. Król szwedzki dziękował za serdeczne przyjęcie i zapewniał, że popieracbędzie szczerze wszelkie dążenia w kierunku wspólnego postępowania. Po bankiecie odbyło się przedstawienie w teatrze królewskim. Dziś odbędzie się śniadanie u królowej wdowy. O godz. 3 po poł. król powraca do Szwecji.

## Składki i pokwitowania.

— * **Na bezdomnych** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Bożena, Bohdan, Wisława i Witold Bylińscy 11 mk., Pronobis Dt. Brzozie. Zebr. w parafji Nowe Kramsko 292 mk., P. Harkiewicz za paźdz. 10 mk., zebr. w obozie jeńców w Berxen 200,30 mk., Drostwo Przewoscy zamiast oświetlenia grobu ukochanej córeczki Oleńki 25 mk., Kotliński przegr. zakład z panem Januszyńskiem z Swarzędza 10 mk., zebr. z okazji imienin i chrztu u p. Raczkowskich 80,50 mk., Fischbachowie 10 mk., Od młodzieży 100 mk., Z. W. 80 mk. F. K. z Pozn. 39 r. 5 mk. Firma „Merkur" zamiast wieńca na trumnę śp. J. N. Kruszki z Gniezna 10 mk. Firma E. Holka zam. wieńca na trumnę śp. J. N. Kruszki z Gniezna 10 mk. St. M. 3 mk. W. Ł. 10 mk. — Razem z poprzednio kwitowanemi mk. 238 111,75.

— * **Na głodnych** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Kośmider Młynkowo 10 mk., M. M. Wielka Starołęka 2 mk., J. Tejkowski 5 mk., zebr. przez Antolka u p. Raczkowskich 31,10 mk. Rataj z pola 20 mk. Zebr. z obchodów Kościuszkowski z 15. i 28. 10.: 544 mk. M. Ł. Sarnowski 20 mk. J. P. 5 mk. — Razem z poprzednio kwit. mk. 53 776,56.

— * **Na Dar Kościuszkowski** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: P. Harkiewicz 10 mk., Drostwo Przewoscy Świecie 25 mk. Gospodarze z Plewisk 15 mk. Od robotników polsko-katol. w Środzie 13 mk. Zebr. z obchodów Kościuszkowskich z 15. i 28. 10.: 1000 mk. — Razem z poprzednio kwit. 7109,25 mk.

— * **Na Muzeum w Rapperswillu** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: J. Tejkowski 5 mk. Razem z poprzdnio kwitow. 71,20 mk.

— * **Marek 67,—** zebrane w administracji naszej na Chleb św. Antoniego wypłaciliśmy dnia 8. listopada siostrze Barbarze za stosownem pokwitowaniem.

Sprostowanie. W ostatnim pokwitowaniu składek zaszedł błąd drukarski. Ma być Henio, Napol. Misiek z prośbą o zdrowie dla mamusi 5 mk.

— * **Na Fundusz Kościuszkowski** złożyli od 4. do 10. bm.: Od „Wyzwolenia" Poznań-Śródmieście 109,06 mk. Komitet uroczystości Kościuszkowskich z obchodu w Koźminie 800 mk. Wągrowiec: ks. prob. Nawrowski reszta z obchodu 41,85 mk. Niemojowski z Śliwnik 100 mk. Domachowo: ks. Hejnowski od parafji 45 mk. Tow. św. Kaźmierza w Hanowerze z obchodu 83 mk. Żnin: H. Gummerowa z obchodu d. 28. 10. 17. 2000 mk. Polsko-katol. Tow. w Obrze z obchodu (L. Paździor) 58 mk. Zebrane na srebrnem weselu pp. Kaźmierzostwa Adamskich w Poznaniu 230 mk. Związek Samokształcącej Młodz. Polsk. z Poznania 100 mk. Dr. Krysiewicz za „Mowę" ks. Lisieckiego 5 mk. B. Sokolnicki z Poznania 50 mk. Ks. L. Górski z Wielichowa za „Mowę" ks. Lisieckiego 2,05 mk. Ks. Zakrzewski z Golejewka za „Mowę" ks. Lisieckiego 3 mk.

W Banku Związku Spółek Zarobkowych: Borek: Ks. Borkowski z obchodu 1544 mk. Sulmierzyce: zebrane na obchodzie 260 mk. Golejewko: czysty zysk z obchodu d. 22. 10. 17: 500 mk. Ks. prob. Bąk Czerniejewo 30 mk. Ks. dziekan Zarzycki od parafji opatowskiej 50 mk. Z obchodu Kościuszkowskiego d. 28. 10. na Łazarzu 560.22 mk. Buk: ks. prob. Niziński z obchodu 719,35 mk. Radca Cichowicz z Poznania 500 mk. R. z Cz. 2000 mk. Złożone w redakcji »Dziennika Kujawskiego 6000 mk.

Biuro Rady Narodowej.

## Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań dnia 12-go listopada 1917

Kalendarz Dziś: 5 br. polaków, Emiljana Nowosława

Jutro: Stanisława Kostki, Mikoł.

Wszerada

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Wschód słońca | Dziś: | 7,17 | zachód: | 4 10 |
| | Jutro: | 7.19 | „ | 4. 9 |
| Wschód księżyca | Dziś: | 4 47 | „ | 2,40 |
| | Jutro: | 5,59 | „ | 3, 1 |

—

— * **Przepowiednia pogody** berl. stacji meteorologicznej na wtorek 13. bm.: chwilami pogodnie, ale częsta mgła, bez znaczniejszych opadów, przymrozek nocny.

—

### WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * **Posiedzenie wydziału przyrodniczego** Tow. Przyj. Nauk. odbędzie się we wtorek, 20. listopada punktualnie o godzinie 5. Na porządku obrad — prócz przedstawienia darów do zbiorów przyrodniczych i nowszej literatury fizjograficznej, dotyczącej Polski — odbędzie się pogadanka w sprawie potrzeby pisma przyrodniczego popularnego.

Dr. F. Chłapowski, przewodniczący. Leon Szymański, sekretarz.

— * **W Towarzystwie „Wykładów naukowych w Poznaniu"** wygłosi prof. Dr. Wacław Sobieski z Krakowa odczyt na temat: „Idee Kościuszkowskie", w czwartek dnia 15. listopada o godz. pół do 9 wieczorem w Muzeum im. Mielżyńskich, przy ul. Wiktorji 26/27. Wstęp 1 mk.

Zarząd Tow. „Wykładów nauk. w Poznaniu".

Dr. Meissner. Zofja Stasińska.

Czesław Andrzejewski.

— * **Teatr Polski w ogrodzie Polackiego.**

We wtorek po raz dziewiętnasty „Kościuszko", sztuka narodowa Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej, ciesząca się wzrastającem powodzeniem.

W środę „Nowy dziennik", komedja M. Bałuckiego na dochód weteranki p. Eleonory Królikowskiej, zasłużonej gorliwą i wieloletnią pracą artystki około sceny poznańskiej.

W czwartek „Gwiazda Syberji" dramat historyczny L. hr. Starzeńskiego.

W piątek ukaże się po raz pierwszy doskonały dramat Tadeusza Rittnera „W małym domku". Reżyseruje p. Kopczyński.

W sobotę „W małym domku" po raz drugi.

W niedzielę po południu: „Kościuszko" po raz 20. — Wieczorem po raz trzeci „W małym domku".

Początek przedstawień wieczorem punktualnie o godz. pół do 8.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza plac Wilhelmowski 3 od godz. 8—12 i od 3—5.

— * **Bilety na koncert Gruszczyńskiego,** który się odbędzie 22. bm. na rzecz Bibljoteki im. Kraszewskiego w Teatrze Polskim, nabyć można w księgarni p. M. Niemierkiewicza od wtorku począwszy przez cały tydzień. Ceny miejsc są następujące: w lożach prosceniowych 10.50 mk., w lożach parterowych i pierwszego piętra oraz na balkonie I. piętra 8.40 mk., na krzesłach parterowych 6.30 mk., w lożach i na balkonie II. piętra po 4.20 i 3.15 mk., na amfiteatrze 1.60 mk., na galerji 55 fen. Zamówione u p. Niemierkiewicza bilety należy najpóźniej do wtorku przyszłego tygodnia odebrać. Pozostałe bilety sprzedawać się będzie dwa dni przed koncertem przy kasie teatralnej.

— * **Pieczywo pszenne tylko dla chorych.** Magistrat donosi, że z powodu niedostatecznych zapasów mąki pszennej pieczywo pszenne w następnym tygodniu przeznaczone jest tylko dla chorych. Piekarze nie będą więc sprzedawali bułek. Także na czas dalszy trzeba się liczyć z ograniczeniem wypiekania bułek.

— * **Lista wygranych** 236. król. pruskiej loterji wyłożona jest w ekspedycji pisma naszego.

— * **Przesiedlenie syna cesarskiego do Poznania.** Tutejsze pisma niemieckie donoszą, że czwarty syn cesarza ks. August Wilhelm pruski z małżonką swą w tych dniach przeniesie się do Poznania i przydzielony będzie na dłuższy czas prezesowi naczelnemu. Książe zamieszka z małżonką w zamku.

— * **Spis właścicieli koni, bydła, osłów i mułów** oraz wydatków na pokrycie wynagrodzeń za straty wskutek zarazy bydła wyłożony jest od 12. do 23. bm. w izbie 9. na Ratuszu. Odnośni właściciele powinni do 5. grudnia przesłać ewentualne wnioski o sprostowanie w liście.

— * **Świeże ryby** sprzedawać będzie się we wtorek 13. bm. w zwykłych składach.

— * **Marmelada tegoroczna,** której wyrobiono pół miljona ctr. jest pono bez domieszki buraków z owocu tylko i cukru. Doświadczenia zeszłego roku nauczyły władze jednak do pewnego stopnia liczyć się z podniebieniem i żołądkiem ludzi. W Berlinie pewna część marmelady otrzymały składy hurtowne, wkrótce więc ludność tamtejsza otrzyma nową marmeladę. Miejmy wobec tego nadzieję, że nie będziemy w tym roku śpiewać: „Coś taki blady?" — „Od marmelady!"

— * **Kurs książkowości dla żon i córek wojaków.** Poznańska Izba handlowa zapoczątkowała swego czasu kurs dla żon i córek wojaków, które wobec powołania mężów i ojców w szeregi zaopiekować musiały się przedsiębiorstwem, a nie były przygotowane w książkowości. Pierwszy kurs rozpoczął się 3. września w państwowej szkole przemysłowej z udziałem przeszło 50 pań i panienek. Nauki udzielano wieczorami aż do 3 razy tygodniowo. Kurs, który się obecnie ukończył, wykazał, że kobiety obecnie lepiej umieją załatwić korespondencję oraz wszelkie piśmienne sprawy zachodzące w interesie. Wobec tak korzystnego wyniku postanowiono urządzić nowy kurs 26. listopada o godz. pół do 9. Zgłoszenia przyjmuje Izba handlowa i szkoła przemysłowa (Staatl. Fortbildungs- und Gewerbeschule, Kreuzburgerst. 5.) w Poznaniu. Opłata wynosi tylko 5 mk., a to za zeszyty. Zaznacza się, że kursy powyższe są tylko przeznaczone dla żon i córek wojaków, które pracują w mężowskim względnie ojcowskim interesie. Nie jest to szkoła udzielająca patenty na książkowe.

— * **Przywrócenie pociągów pospiesznych pomiędzy Poznaniem a Berlinem.** Dyrekcja kolejowa ogłasza, że kurjer (D. Zug) wychodzący o godz. 1. minut 10 po południu z Charlottenburga, a przybywający do Poznania o godz. 6 minut 48 znów od 17. bm. kursować będzie, tak samo kurjer, wychodzący o godz. 10 minut 14 z Poznania, przybywający do Charlottenburga o godz. 3 minut 13. W niedziele tylko pociągi powyższe kursować nie będą.

— * **Przykład nowoczesnej polityki gminnej.** Ktoby to był przed wojną u nas myślał, że dostojne magistraty będą się zajmowały sprzedażą ziemniaków, kapusty itd.? Zdawało się, że do tego panowie tam zasiadający, są zbyt wielkimi panami. Wojna pouczyła nas inaczej. I bądź jak bądź widzimy, że taka opieka magistracka dla szerokich mas ma swe bardzo błogie strony... W tym kierunku możnaby się śmiało dalej posunąć. I tak przed wojną wielkiem dobrodziejstwem było zaprowadzenie automatów gazowych, które umożliwiły najbiedniejszym założenie gazu. Dla czego jednak np. Magistrat nie ułatwił w ten sposób szerokim masom zastosowanie kuchni gazowej? Na zachodzie Niemiec przed wojną już przeważnie gotowano na gazie. Tylko u nas gotuje się jeszcze nieekonomicznie, boć w szkołach dziewcząt nie uczą takich spraw, a niestety nie mamy żadnych towarzystw gospodyń, któreby się zajmowały zastosowaniem ulepszonych metod w gospodarstwie domowem. W ostatnich czasach np. często słyszy się o warnikach (Kochkiste). Chwalą rzecz tę jako praktyczną, kto jednak pomyślał o tem, żeby warnik taki u nas spopularyzować? Gmina Adlershof pod Berlinem sprowadziła cały zapas takich warników i sprzedaje je po 12,50 mk. Wpierw jednak każda gospodyni obejrzeć

może sobie, jak obchodzić się z warmikiem, gdyż w tym celu odbywają się gromadne lekcje. Tak to pracują gdzieindziej.

## Do obywateli Gniezna!

W tym miesiącu odbędą się wybory do rady miejskiej.

Miasto nasze, liczące osiemnaście tysięcy ludności polskiej, nie ma wskutek wadliwego i niesprawiedliwego systemu wyborczego, pozbawiającego kilka tysięcy obywateli praw wyborcy, ani jednego reprezentanta w Radzie miejskiej.

Zapowiedziana reforma prawa wyborczego do Sejmu pociąga wkrótce za sobą konieczność zmiany ordynacji wyborczej dla miast.

W tym roku musimy więc jeszcze uzbroić się w cierpliwość i prosimy wszystkich obywateli, uprawnionych do głosowania, aby wstrzymali się od udziału w wyborach.

Gniezno, w listopadzie 1917.

Komitet wyborczy miejski.

### KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * (wicz) Szamotuły. (Na publiczną podziękę) i uznanie zasługuje czyn p. hr. Kwileckiej z Dobrojewa, która wysłała kilka set mendeli kapusty do Szamotuł Wronek i Obrzycka i rozprzedać kazała po tańszej cenie niezamożnym rodzinom. Kilka set rodzin zaopatrzyło się na zimę w ten niezbędny artykuł spożywczy.

(Wybory.) W sobotę 24-go b. m. odbędą się u nas wybory do Rady miejskiej. W trzeciej klasie ubiegł czas urzędowania p. St. Chrzanowskiego. P. Chrz. będzie pewno znów na dalszy czas wybrany.

— * Krotoszyn. (Zastrzelony przez kłusownika.) W piątek po południu znaleziono na rewirze ks. Turn-Taxis leśniczego Mittmanna bez życia. Ślady wskazywały, że stoczył on ciężką walkę z kłusownikami, którzy w powiecie krotoszyńskim grasują bezczelnie, urządzając nawet naganki przy świetle księżyca.

— * Jarocin. (Wybory) do reprezentacji i dozoru kościelnego odbyły się w miasteczku naszem ubiegłego tygodnia, a była to rzecz nielada. Utworzyły się dwie partje, były dwie listy, jedna ręcznie pisana, druga maszyną, co chyba dostatecznie świadczy, po której stronie reakcja, a po której postęp. Staczano boje nie bylejakie, ale ostatecznie partja z listą ręcznie pisaną zwyciężyła. Bądź jak bądź niespodziewane zainteresowanie się wyborami do reprezentacji i dozoru kościelnego świadczy bardzo korzystnie o duchu w obywatelstwie. Jest tam spora garstka światłych ludzi, którzy, wyjrzawszy poza opłotki, pragnęli parafię swą podźwignąć, aby nietylko gieograficznie do Europy przynależała. Obrońcom starego porządku mogli oni zresztą w samem mieście wskazać na działalność gminy protestanckiej, która rozwinęła ogromną ruchliwość. Protestanci mają swoją ochronkę, wielki dom dla towarzystw, szkołę gospodarstwa, a gmina katolicka w ostatnich latach prawie nic nie poczyniła. A przecież koniecznie trzeba stworzyć ochronkę dla dzieci, boć niepodobno, aby prosięta miały własny patyk, a dzieci miałyby z psami bezpańskiemi walęsać się po ściekach? Trzeba zająć się młodzieżą, dziewczętom dać sposobność nauki gospodarstwa, a wreszcie nie małej wagi jest sprawa gruntów kościelnych, z któremi dotąd obchodzono się zupełnie bezplanowo. Gmina katolicka posiada w mieście place, które pod żadnym warunkiem nie powinny służyć interesom jednostek, ale raczej jako place rozrywki dla dziatwy i młodzieży. Słowem działalność dozoru kościelnego wchodzi w zakres polityki komunalnej. Nie wystarczą więc członkowi dozoru cnoty takie, że np. psa za ogon w życiu nie pociągnął i prochu nie wynalazł. To zrozumienie zatacza coraz szersze koło i tak czy owak doczekamy się, że miasto, które przed 30 laty taką odznaczało się wyjątkową ruchliwością, znów stanie w szeregu przodujących w Księstwie.

— * Strzelno. (Celem oszczędzenia gazu) nakazała policja składy tutejsze zamykać o godz. pół do 5. w listopadzie, w grudniu już o godz. 4. Apteki, gołarnie i składy z żywnością wolno zamykać dopiero o godz. pół do 7., w soboty o godz. pół do 9.

— * Wschowa. (Zarobki cukrowni.) W tym roku udzieliła cukrownia tutejsza 25 proc. dywidendy wobec 20 proc. w zeszłym roku.

— * (b) Wrocław. (Angielski czas pracy.) Według rozporządzenia komendanta miasta obowiązuje dla Wrocławia od 10. b. m. angielski czas pracy. Prywatne biura jak i wielki handel mogą zatrudniać personał swój tylko od godziny 8. rano do 4. po południu. Publiczne miejsca sprzedaży mniejszego handlu muszą zamykać składy o godzinie 5. po południu, w sobotę o godzinie 6. Składy ze środkami spożywczemi i składy cygar zamykać trzeba o godzinie 6 względnie 7 wieczorem. W przedsiębiorstwach rzemieślniczych wolno pracować tylko podczas białego dnia, wyjątek stanowią składy fryzjerskie, które mogą być otwarte do godziny 6. względnie 7. wieczorem. Praca w bankach dozwolona jest od godziny 8 i pół przed południem do godziny 4. po południu.

— * Rozbark. (Kradzież ubrań za 6000 marek.) Syn górnika Siekiery zatrudniony był w mieście w składzie garderoby jako chłopak do posyłek. Od przeszło roku chłopak ten odbierał na poczcie nieprawnie przesyłki dla Kreutzbergera i tym sposobem przywłaszczył sobie ubrań za 6000 mk. Ubrania te składał w mieszkaniu ojca, gdzie onegdaj policja urządziła rewizję. Znaleziono jeszcze odzieży za 5000 mk., którą oddano poszkodowanej firmie. Chłopaka i ojca jego aresztowano.

— * Zabrze. (Tańszy węgiel dla mniej zamożnych.) Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej powzięto uchwałę, aby w porozumieniu z władzami lokatorów mniejszych mieszkań zwolnić od połowy podatku węglowego Rzeszy. Przez określenie: mniejsze mieszkanie należy zrozumieć mieszkanie o 2 pokojach i kuchni, którego właściciel ma dochodu rocznego aż do 3000 mk. Właściciele mniejszych mieszkań otrzymają tańszy węgiel i dla przeprowadzenia odpowiedniego rachunku ustalono ilość węgli dla poszczególnych mieszkań, a mianowicie dla kuchni, która zarazem jest mieszkaniem, wyznaczono na rok 70 centnarów węgla, dla pokoju i kuchni 80 centnarów, a dla 2 pokoi i kuchni 100 centnarów. Z górnośląskich gmin pierwsza gmina zabrska przyjęła uchwałę zapewniającą biedniejszej ludności tańszy węgiel. Na tem samem posiedzeniu wyznaczono pensję dla wójta. — Zabrze bowiem jest wsią mimo zupełnie miejskiego charakteru. Posada wójta obecnie wakuje, donosić będzie 12 tys. mk. rocznej pensji i 2 tys. mk. na mieszkanie; nadto zapewnia się emeryturę.

### STRASZNA HISTORJA.

Onego czasu w mieście ponad Wartą,
Co się rozsiadło na niewielkiej górze,
Trafił mąż pewien na żonę upartą,
Która sto kozłów miała w swej naturze.

Otóż, gdy żyjąc sobie po bożemu,
Ani myśleli jakie to są czasy
I jak dziś bieda dogryza każdemu,
(Bo mieli masło, szynki i kiełbasy),
Tyli okrutnie.

Aż tu uderzył grom z jasnego nieba,
Który zamącił ich życie spokojne;
Krewniak z Masłowa nie przysłał, co trzeba,
Bo go poprostu zabrali na wojnę.

Rozpacz zielona więc padła na lice:
Mężu kochany, weźno się „na lewo" —
Mąż tedy zaczął zjeżdżać okolicę,
Kórnik, Młynarzew, Żerków i Dopiewo.
Ani kruszynki!

Przejeździł prawie wszyściutkie talary;
Klnie tedy mężuś i do domu zmierza,
Bo tam mu piesek podarł szarawary,
Tam mu znów żandarm urwał pół kołnierza;
Wszystko napróżno! —

W dodatku żona: „A boś niedołęga,
Nawet do »tego« już jesteś za stary!
Inny mąż masła przywozi centnary,
Innemu kaczka w domu się wylęga,
Inny słoniny ma w domu za wiele", —
(Słowem, aż przykro, tak językiem miele.)

W końcu powiada:
„Teraz ja pojadę!
Ja tam okazji żadnej nie porzucę.
Tu, patrzl na sercu mojem rękę kładę,
Że bez prowiantów do domu nie wrócę!"

I — nie wróciła. — — —

Może z sprawunkiem ustała wśród drogi?
Może gdzieś biedna w maśle utonęła?
A może zjadł ją jaki żandarm srogi?

— Bo nie wróciła.

Minęło lato, oto idzie zima,
A żony niema!

Zaś mąż żal czarny utopiwszy w wódce,
Rozstał się cicho z swych uczuć dziedziczką;
Potem ożenił się z pewną rzeźniczką,
Co miała składzik z »kartkami« na Śródce.

Mir.

## Komunikat.

— Jak należy oszczędzać oczy? Celem uniknięcia różnych chorób ocznych, należy zważać na następujące wskazówki: Przy czytaniu lub robocie trzeba zawsze siedzieć prosto, gdyż postawa leżąca lub pochyła na wzrok wpływa ujemnie. Papier i książka muszą być oddalone od oczu najmniej na 40 centymetrów; światło słoneczne nigdy nie powinno padać na kartę, którą się czyta, lub na papier na którym się pisze. Zbytniego blasku światła unikać należy starannie. Po każdej chorobie trzeba oszczędzać oczu. Szyja nigdy nie powinna być ściśnięta chustką, kołnierzykiem lub krawatem, gdyż sprowadza to napływ krwi do oczu. Nogi trzeba utrzymywać zawsze ciepło, gdyż wpływa to na wzrok korzystnie. Światło powinno być z lewej strony, nigdy zaś z prawej lub z tyłu; wszelka praca o zmroku stanowczo jest wzbroniona. Najmniej trzeba 6 godzin snu, ażeby oczy mogły wypocząć. (b)

— Najwyższa wieża na świecie. Jak donosi sprawozdawca »Express Korrespondenz«, rząd amerykański zamierza zbudować na Long Island (jedna z trzech wysp położonych przy południ. brzegach północno-amerykańskiego stanu New-Jork 3780 klm.), stację telegrafu iskrowego według systemu wynalazcy duńskiego Waldemara Poulsona, która posiadać będzie najwyższą wieżę na świecie. Druga taka stacja urządzona będzie dla rządu argientyńskiego w Buenos-Aires i obie będą połączone ze sobą. Wieża przy stacji ma mieć 807 metrów wysokości. (b)

— Najwyższy komin fabryczny w Niemczech. Dotychczas sądzono, że najwyższy komin fabryczny posiada Lipsk, komin tamtejszych zakładów elektrycznych, którego dolna średnica wynosiła 9,55 metrów, a górna 5 metrów, wysokość zaś 100 metrów. Okazało się, że na kopalni ołowiu pod Kolonją znajduje się komin o wysokości 131 metrów. Jest to bezwątpienia najwyższy komin w Niemczech. (b)

## Ostatnie wiadomości.

### Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 12. XI. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Krótki napad ogniowy poprzedzał rychło rano angielski atak częściowy, podjęty na północo-zachód od Passchendaele, odparto go. W ciągu dnia ograniczała się działalność bojowa we Flandrji do ognia niszczącego artylerji, odżyła ona pod wieczór do wielkiej siły. Na reszcie frontu nic osobliwego.

Podporucznik Müller odniósł swe 33 zwycięstwo napowietrzne.

Wschodnia widownia wojny: Nic osobliwego.

Front macedoński: W kolanie Czerny działalność artylerji pod wieczór znacznie wzrosła.

Front włoski: Energiczne spółdziałania wyrtemberskich i austro-węgierskich wojsk górskich zagrodziło drogę cofającemu się w górnej części doliny Piawy nieprzyjacielowi pod Longarone. 10 tys. włochów musiało się poddać. Zdobyto liczny materjał działowy i wojenny. Wojska nasze, które od Belluno posunęły się ku dolnemu biegowi Piawy, stoją pod Feltre. Nad dolną Piawą nic nowego.

W październiku wynosiły straty nieprzyjacielskich sił bojowych na frontach niemieckich 9 balonów na linie i 244 latawców, z których 149 spadło za linjami naszemi, reszta po tamtej stronie pozycji nieprzyjacielskich. Straciliśmy w walce napowietrznej 67 latawców i balon na linie.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

### Komunikat włoski.

Rzym, 11. XI. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne: Wczoraj dodnia przekroczył nieprzyjaciel po przygotowaniu działowem linje naszych posterunków obserwacyjnych w okolicy Asiago. Zaatakował on posterunki naszych straży tylnych pod Gallio i na Monte Ferragh (wzgórze 1116). Po ożywionej walce udało mu się zająć te pozycje. Nasze wojska szturmowe odbiły utracony teren za pomocą ponowionego energicznego kontrataku, odrzuciły wroga i ujęły około 100 jeńców. Nieprzyjacielska straż przednia, jaka napotkaliśmy w miejscowości [illegible] zostały [illegible] w dolinie Sugana [illegible] Ezzo.

Odezwa do narodu włoskiego.

Rzym, 11. XI. (WTB.) Król i członkowie rządu wydali wspólną odezwę, dodającą narodowi włoskiemu otuchy do wytrwania i znoszenia ciężkich ofiar, jakich obecne położenie wymaga od wszystkich włochów. Król wyraził niezłomną nadzieję, że zwycięstwo mimo wszelkich zmian pozostanie po stronie koalicji.

### Komunikaty francuskie.

Paryż, 12. XI. (W. T. B.) Sprawozdanie niedzielne popołudniowe: W Woevre na północ od Flirey udało nam się wtargnąć do linji nieprzyjacielskich. Zabraliśmy nieco jeńca. W Wogiezach podjęli niemcy po ożywionem przygotowaniu działowem atak przeciw rowom naszym przy Hartmannsweilerkopfie. Po gwałtownej walce pierś o pierś odrzuciły wojska nasze wroga, który na kilka chwil był się usadowił w naszej placówce.

Sprawozdanie wieczorne: Działań piechoty nie było w ciągu dnia. Dość ożywione walki działowe w Belgji.

Sprawozdanie belgijskie: Nieprzyjaciel ostrzeliwał gwałtownie wysunięte utwierdzenia nasze na południe od Dixmuide. Lotnicy niemieccy rzucali bomby w okolicy Fournes.

Armja wschodnia. Na całym froncie zwykła działalność artylerji.

### Komunikaty angielskie.

Londyn, 12. 11. (W.T.B.). Sprawozdanie niedzielne: Artylerja nieprzyjacielska czynna była przeciw pozycjom naszym pod Paschendaele i na zachód przez nas wczoraj terytorjum na północ od wsi. Podjęliśmy ubiegłej nocy skuteczną wyprawę na północ od Warneton.

Sprawozdanie wieczorne: Dziś rano odparto atak nieprzyjacielski na pozycje nasze na zachód od Lens. Na froncie bitwy utwierdziliśmy w dalszym ciągu zdobyty wczoraj teren. Latawce nasze atakowały kilkakrotnie razem z naszą atakującą piechotą i lekką artylerją, oddając dobre przysługi.

## Warunki pokojowe bolszewików.

Piotrogród, 11. XI. (WTB.) Piotrogrodzka Agencja Telegr. donosi: Kongres Rad robotniczych i żołnierskich przyjął warunki propozycji pokojowej, w której oświadcza: Rząd, stworzony przez rewolucję z dnia 6. i 7. listopada, opierający się o Radę robotników i żołnierzy, proponuje wszystkiem rządom państw wojujących rozpoczęcie natychmiastowych układów w sprawie sprawiedliwego pokoju demokratycznego. Rząd jest zdania, że sprawiedliwy i demokratyczny pokój, do którego dąży większość klas robotniczych wszelkich państw wojujących, wyczerpanych i zrujnowanych przez wojnę, pokój, którego żądają rosyjscy robotnicy i włościanie po strąceniu monarchji musi być natychmiastowym pokojem bez aneksji, to jest, bez bezprawnego przyswojenia sobie obcego obszaru i bez gwałtownego zaboru obcych narodowości, oraz pokojem bez kontrybucji. Rząd rsyjski proponuje wszystkim państwom wojującym, aby natychmiast zawarły taki pokój i oświadczyły swą gotowość do natychmiastowego poczynienia kroków celem ostatecznego przyjęcia wielkich warunków tego pokoju przez pełnomocników wszystkich ziem i wszystkich narodów. Przez aneksje lub nieprawne przyswajanie sobie obszarów rozumie rząd według poczucia prawnego demokracji w ogólności, a klasy robotniczej w szczególności wszelką aneksję małej, słabej narodowości przez wielkie potężne państwo bez zgody tej narodowości i niezależnie od stopnia jej cywilizacji i gieograficznego położenia w Europie lub w krajach poza Oceanem.

Jeżeli jakakolwiek ludność powstrzymana będzie przez jakiekolwiek państwo przemocą lub przeciw jej woli, przejawiającej się na zgromadzeniach narodowych i w uchwałach partji lub przez opór i powstanie przeciw ciemiężcy, jeżli nie udzieli jej się prawa głosowania, jeżeli dalej ktoś wzbrania się cofnąć wojska załogowe a narodowości nie przyzna prawa urządzenia sobie własnej formy rządowej, to stan taki jest aneksją lub bezprawnem przyswojeniem.

Rząd jest zdania, że dalszy ciąg wojny w tym celu, aby słabe zwyciężone narodowości podzielić pomiędzy silne narodowości, jest wielką zbrodnią przeciw ludzkości. Dlatego rząd uroczyście ogłasza swoje postanowienie podpisania pokoju, który pod warunkami wymienionymi, dla wszystkich narodowości sprawiedliwymi, wojnie tej położy kres.

Równocześnie oświadcza rząd, że wymienionych warunków nie uważa się jako ostatecznych; to znaczy, rząd godzi się na rozpatrzenie wszelkich innych warunków, przyczem obstaje tylko przytem, aby warunki te jak najprędzej przedłożyło każde państwo wojujące i aby warunki te były zupełnie jasne, bez najmniejszej dwuznaczności i bez wszelkiego tajemniczego charakteru.

Telegraficzne wypłaty

[illegible], 12 listopada 1917

| | Kupno | Sprzedaż | Dolar-papier | Zadano |
|---|---|---|---|---|
| | 10 11 | 10 11 | 12 11. | 12 11. |
| Nowy Jork | — | — | — | — |
| Holandja | 30[illegible] | 3 6[illegible] | 308[illegible] | 61[illegible] |
| Duńska | [illegible] | [illegible] | 247 | 3[illegible] |
| Szwecja | 258 | 259 | 254[illegible] | 254[illegible] |
| Norwegja | 234[illegible] | 235 | 2[illegible] | 238[illegible] |
| Szwajcarja | [illegible] | 153 | 155[illegible] | [illegible] |
| Austr.-Węgry | 84 | 84 | 84 | 84 50 |
| Rumunja | | | | |
| Bułgarja | [illegible] | [illegible] | 40[illegible] | 41[illegible] |
| Konstantynopol | 2[illegible] | 2[illegible] | 20 | 20 45 |
| Hiszpanja | 136[illegible] | [illegible] | 136 | 137[illegible] |

[illegible]

[illegible]

[illegible]

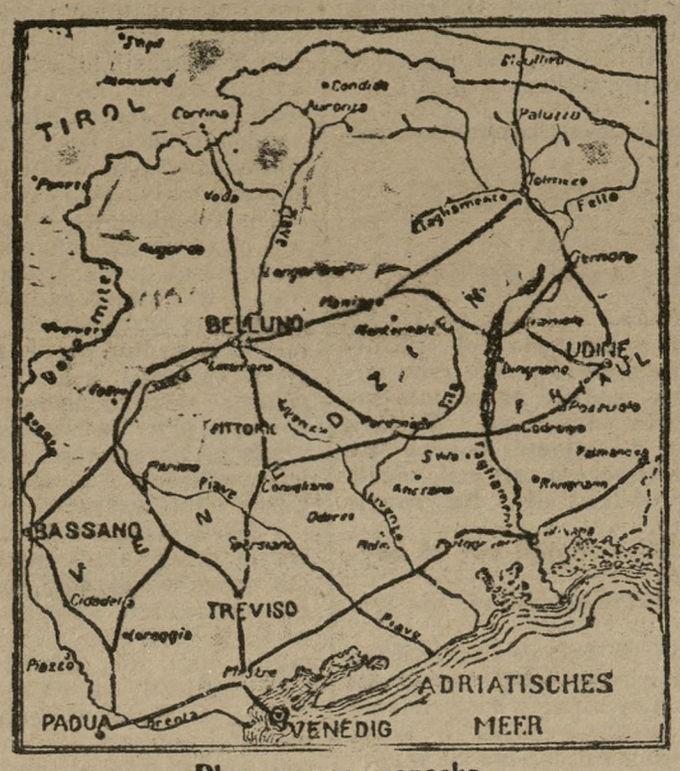


Płaszczyzna wenecka.

# Linja bojowa nad Piawą.

»N. Freie Presse« pisze o położeniu na froncie włoskim:

Z różnych oznak i doniesień, także z austryjackiego sprawozdania urzędowego wynika, że włosi są w pełnym odwrocie ku Piawie. Zamierzają oni ustawić się wzdłuż tej rzeki celem stawiania stałego oporu. Tym sposobem linja Piawy wysuwa się naprzód budząc nasze zupełne zainteresowanie. Piawa ma źródła swoje na Monte Peralba (2684 metrów wysokości) sąsiadującej na południe-wschód z górą Hochspitz. Płynąc zrazu na południe-zachód, czyni 110 km. dalej na południe od Feltre łuk wielki, aby dążyć potem do morza w kierunku południowo-wschodnim. Ukształtowanie biegu rzeki na pierwszy rzut oka pokazuje, że tylko dolny bieg aż do Feltre, mający mniejwięcej 100 km. długości, stanowić może część nowej linji opornej. Dalszego ciągu szukać należy w jakiejkolwiek linji aż do gór tyrolskich. Nadawałaby się w tym względzie dolina Cismone aż do terenu Colbricon (przy wąwozie Rolle), a więc tam gdzie włosi jeszcze stawiają opór. Drugą linją byłaby dolina Vanoi aż do Cauriol. Trzecią mogłaby być dolina Brenty. Czwarta znalazłaby się w łączności z płaskowzgórzem Asiago. Najdłuższa linja wynosiłaby 140 km., najkrótsza 120 km.

Przy wyborze rozstawienia wojsk wchodzą w rachubę: Ukształtowanie linji frontowej i terenu, ich długość, oparcie skrzydłowe i flankowe, wygląd przestrzeni poza frontem pod względem terenu, resursy i komunikacje; stosunki siły ze względu na długość i rodzaj frontu; położenie strategiczne. Dolny bieg Piawy aż do Feltre w razie wezbrania stanowi znaczną zaporę; dźwiga on trzy mosty kolejowe i trzy inne. Teren aż do zagięcia jest płaskim (równina wenecka) i ma wszelkie znamiona gleby włoskiej. Składa się z pól, sadów i winnic. Dla defenzywy nadawałby się prawy brzeg, przyczem w danym razie przyczółki mostowe przyczyniłyby się do wzmocnienia obrony. Dalszy ciąg linji obronnej od Feltre w kierunku północnozachodnim stanowi ten lub ów obszar wspomniany. Byłyby to fronty górskie miejscami o charakterze płaskowzgórzów, przylegających do którejkolwiek z dolin wymienionych. Południowe skrzydłowe i flankowe oparcie przy morzu jest na ogół ubezpieczone flotami czwórporozumienia. Północne skrzydłowe i flankowe oparcie uskutecznia się przez łączność z niezłamanym dotąd frontem wschodnio-tyrolskim. Wartość tego oparcia zależy od zwartości frontu tyrolskiego. Niedogodna jest rzecz mieć front nieprzyjacielski z flanku, choćby ten front był silnie bronjony. Niekorzyść ta zmniejszyłaby się, gdyby linja szła mniejwięcej prosto aż do południowego końca Tyrolu. Jako utwierdzone miejsca oparcia wymienić można utwierdzenia w Feltre i liczne zapory i forty w górach. Teren za frontem rozpada się na część płaską i górską. Komunikacja jest niewątpliwie na równinie lepsza niż w górskiej części. Gęsta północno-włoska sieć kolejowa kończy się w Mestre i Treviso. Linję nad Piawą wybrano głównie celem osłonięcia Wenecji i celem utrzymania obu węzłów kolejowych. Teren poza frontem obfitujący w różne pomoce i posiadający komunikacje dobre, daje najrozmaitsze korzyści. Dla nowego frontu, mającego 120 do 140 km. długości wystarczyć powinny nie naruszone jeszcze części wojska włoskiego wraz z kontyngientem pomocniczym państw zachodnich. Trudno wyrokować, czy zaradzi się w zupełności olbrzymiej stracie dział. Krótki front jest w każdym razie korzystnym. Położenie strategiczne nowej linji obronnej nie wydaje się zbyt pomyślnem. Jako front defenzywny ze względu na pościg nieprzyjacielski zdaje się być za mało oddalonym od linji przy Tagliamento. Lewe skrzydło wżyna się w flankową strefę niebezpieczną w Tyrolu. W razie ponownego odwrotu musianoby włochów na ogół odrzucić na południe ku Adydze.

Celem osłonięcia miasta lagunowego i innych ważnych miast, włoskie kierownictwo wojenne zamierza pewnie podtrzymać linję nad Piawą. Wątpić atoli trzeba, czy uda się mu przeprowadzić to. Linja pierwszej na szkodę wychodzą utrudnione stosunki odwrotowe nieprzyjaciela, które zaraz po szczęśliwem dokonaniu przełamania między Flicz a Tolmein i w dniach następnych doprowadziły do strat katastrofalnych. Trudności te powiększyły się jeszcze, jak się zdaje, wskutek posunięcia się naprzód wojsk naszych na froncie karynckim i dolomickim, co spowodowaćby mogło dalsze straty.

## Księgi stanu cywilnego.

Dnia 10. listopada zgłoszono:

Zgony:

Olga Marketeiner 49 lat. Studniarz Karol Jaglin 73 lata. Złotnik Wolf Gilder 74 lata. Krawiec Wojciech Kozłowski 45 lat. Kupiec Arnold Holz 72 lata. Kupiec Paweł Fürstenau 64 lata. Zamężna Marta Müller z domu Draber 52 lata. Kupiec Czesław Schubert 28 lat. Józefa Jasińska 13 lat. 8 mies., 22 dni.

Dnia 7 listopada b. m. zasnęła w Bogu opatrzona św. Sakramentami po długich cierpieniach, przeżywszy lat 25, moja najdroższa i najukochańsza córka, nasza siostra, ciocia, kuzynka i szwagierka ś. p.

**Stefanja Paluszkiewicz**

**siostra Marja Serafina zakonu św. Franciszka w Pradze.**

Msza św. odbędzie się w czwartek, dnia 15. b. m. o godz. 8 ½ w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

W ciężkim smutku pogrążeni

**matka i rodzina.**

Praga—Poznań.

Dnia 9. listopada zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, moja najukochańsza żona, i nasza najlepsza matka, droga siostra i siostrzenica

**z Zuromskich**

**Izabela Maciejewska.**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13. b. m., o godz. 3. po południu w Trzemesznie.

W nieutulonym smutku pogrążeni

**mąż, dzieci i rodzina.**

11882



**HERBOWE**

z monogramem guziki do uberu dostarcza firma 9910
**Ziętkiewicz i Mińcikiewicz**
Poznań, ul. Nowa 8.

**Przy pięknej książeczki**

**Krótkie nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusa i św. Antoniego.**

**Ratuj dusze w czyścu.—**

Nabożeństwo za dusze w czyścu cierpiące.

**Nowenna na cześć Niepokalanego Poczęcia Najśw. P. Marji**

**Wysyła za nadesłan. 60 f.**

**C. Wojciechowski** Śrem

Do nabycia w każdej księgarni

**ŁÓŻKA** metal. mocne po mk. 19.80 z deską mi. w głow. i nogach z kut. żelaza po mk. 36.— z siatk. materacem po mk. 28.50, są na składzie. Na życz. siennik tylko do łóżek po m. 3 dost. firma
**Ziętkiewicz & Mińcikiewicz**
Poznań, ul. Nowa 8. 9797

**KRONADERM**

jest najlepszym kremem skórnym

**S. G. Schwartz** Fabryka eleg. perfumów.
**Wrocław,** (Breslau) założ. 1871

**Sprzedaże**

**Towary futrzane**

w bogatym wyborze
**gotowe na składzie:**

**FUTRA** spacerow. sportowe na wóz dla woźn.

**Miechy i torby na nogi**

11878 **dery futrzane**

**Jupy**
**Kamizelki z rękaw.**
**Kołnierze dla woźn.**
**Czapki**

**futrzane**

**Skórki na futra, na kołnierze**
**kamizelki skórk. i kalesony**

**Max Cohn jr.**
**ulica Bismarka 1**
w domu narożn. Berlińskiej

**Dzierżawy.**

**2-3 pokoi na biura**

do wynajęcia. Szczegółów udziela **Cohn,** ul. Bismarka 1. 9037

**Pokój umeblowany**

do wynajęcia zaraz lub od 1. 12. **Kwiatowa ulica 2.** 1 tr. parter na lewo. 11891

Poszukuje się
**osoby starszej**
lutyn., do pomocy w kantorze, prowadzenia książek itd. od godz. 4 lub 5. po południu do wieczora. Tylko zupełnie biegli niech się zgłoszą z podaniem żądań i dotychczasowej praktyki p. lit. **K.** nr. **11876.** do eksped. niniejszego pisma.

**Młodszego**
**pomocnika** (ewent. kalekę)
**i panny**
która już w tej branży praktykowała lub **wolontarjusza i ucznia**
poszukuje zaraz lub od 1. 12. r. b.
**Stark, Znin**
**skład żelaza i sprzętów kuchennych.** 11854

Poszukuje się 11681
**handlowca**
branży żelaza dobrego fachowca, inwalida wojenny nie wykluczony
**Leon Czempiss**
Podgory nad Toruniem.
(Podgory bei Thorn).

**Która drukarnia może mi 50 lub 100 tys. cenników dostarczyć?**
**Hieronim Tilgner**
**Berlin, Paulstr. nr. 8**

**DO KAPUSTY**

krajania maszyny, dostarcza zaraz firma — 11781
**Ziętkiewicz & Mińcikiewicz**
Poznań, ul. Nowa nr. 8. Tel. 3565

**SZAFKI ŻELAZNE**

do wmurow. w rozmait. wielkośc. oraz **kotły stalowe** dostarcza zaraz firma 11248
**Ziętkiewicz & Mińcikiewicz**
Poznań, ul. Nowa 8.

**Praca**

Początkująca
**książkowa,**
która ukończyła kurs w szkole handlowej, poszukuje stosownego miejsca. Łask. zgł. przyjm. eksp. Kur. Poznań-k pod nr. **11870.**

**Rolnik w Środzie** E.G.m.b.H.
**Sroda-Schroda** (Prov. Posen).
płaci ceny najwyższe za
**nasienie marchwi**
i prosi o opróbkowane oferty.
11156


## Magistratsbekanntmachung.

Das Verzeichnis der Besitzer von Pferden, Rindvieh, Eseln, Maultieren und Mauleseln und der zur Deckung der Entschädigungen für Seuchen- und Impfverluste usw. zu erhebenden Beiträge für das Haushaltsjahr 1917 liegt vom 12.—23. November 1917 während der Geschäftsstunden in unserem Büro 1. Rathaus, Zimmer 9 zur Einsicht aus.

Gemäss § 8 der Viehseuchenentschädigungssatzung für die Provinz Posen vom 27. März 1913 sind der Verteilung der Beiträge die Ergebnisse der allgemeinen Viehzählung vom 1. Dezember 1916 zu Grunde gelegt. Anträge auf Berichtigung des Verzeichnisses sind spätestens bis zum 5. Dezember 1917 bei uns anzubringen.

Posen, den 10. November 1917.

**Der Magistrat.** 11965

## Städtischer Lebensmittelverkauf.

Am Dienstag, den 13. November 1917 werden in den Verkaufsstellen:

| | |
|---|---|
| Wronkerplatz 2 | Petriplatz 4 |
| Viktoriastr. 19 | Glogauerstr. 96 |
| Helenenstr. 19 | Wallischei 8/9 |

Kronprinzenstr. 61.

**frische Fische**

verkauft. 11902

**Der Magistrat.**

## Obwieszczenie.

Poznańskie Towarzystwo Księgi rodowodowej czarnobrwistej trzody nizinnej urządza 11812

**w czwartek 22 listopada 1917 przed poł. o godz. 11**

w Poznaniu, w stajniach izby rolniczej przy Wielk. Berlińskiej 83 (dawniej fabryka Mitcha)

**aukcję bydła rozpłodowego.**

Sprzedawać będziemy 66 stadników i 7 jałówek czarnobrwistej nizinnej i symentalskiej rasy w wieku 1 roku i powyżej, oraz 5 świń tucznych. Bydło odnośne obejrzeć można w dniu aukcji od godziny 8. z rana począwszy. Spis ukaże się w połowie listopada i odebrać go można od nas bezpłatnie.

Włościanom i dzierżawcom udziela się do zakupu na aukcji powyższej wspomóżek w wysokości trzeciej części ceny kupna, najwyżej mk. 400.—. Odnośne wnioski składać należy na lantraturze.

Poznań, 5. listopada 1917.

**Izba rolnicza dla W. Księstwa Poznańskiego.**


**Kołnierze futrzane**

**w wielkim wyborze poleca** 11701

**Z. NOWAKOWSKA**

**ul. Półwiejska 34. II. Tel. 3744. i 5161.**

**Zakład dentystyczny**
**Kazimiera Janusz**
**Poznań, pl. Wilhelmowski 8.—Tel. 1195.**

**Mariaż!**

Znajomy mój, **kawaler,** przystojny, lat 31, z zawodu **agronom,** pragnąłby **związku małżeńskiego** z kobietą sympatycznej powierzchowności, w stos. wieku, o idealnych zapatrywaniach życiowych, której zależy na szczęściu małżeńskiem, opartem na zgodności charakterów, wspólności celów i na wzajemnej sympatji. Znajomy mój jest człowiekiem uczuciowym, miłującym życie spokojne i harmonijne, rwącym się do pracy na własnym kawałku ziemi, stąd pożądane zgłoszenia pań posiadających majątek lub małą posiadłość ziemską. Udzielam o szczegółowe oferty pod nr. **11875.** do eksp. Kurjera Pozn. Dyskrecję ręczę słowem honoru.


Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (t. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej

**Dodatek do numeru 259. Kurjera Poznańskiego**

Poznań, wtorek dnia 13 listopada 1917.

# Wiadomości wojenne.

## Komunikat niemiecki.

Wielka kwatera główna, 11. XI. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: Teren wyrw między Poelkapelle i Passchendaele był wczoraj znowu widownią zaciętych walk. Anglicy rzucili świeże dywizje do walki celem zdobycia terenu górzystego na północ od Paschendaele. W głębokich formacjach ruszyły pułki angielskie. W centrum frontu ataku wtargnęły one do naszej strefy obronnej i wzięły szturmem upragnione pasmo wzgórz. Tu spotkali się z uderzeniem batalionów pomorskich i zachodniopruskich i zostali odrzuceni. Nieprzyjaciel ponowił pięć razy swe ataki. W działaniu obronnem naszej artylerii rozbiły się one przeważnie już przed naszemi linjami. Gdzie nieprzyjaciel zyskał na terenie wysiekła go piechota biała bronią. Wojska brandenburskie uderzyły na przeciwników i wydarły mu części pozycji, z których był wyszedł. Walka działowa trwała do wieczora i przeniosła się także na sąsiadujące z terenem ataku pozycje. Podjęty wieczorem na wschód od Zonnebeke atak częściowy anglików nie miał powodzenia.

Wczorajszy dzień bitwy opłacił przeciwnik ciężkiemi stratami. 100 jeńców pozostało w rękach naszych.

Podczas własnej wyprawy wywiadowczej na południe od Richebourg ujęto oficera i 10 portugalczyków. Walki przedpozycyjne w Artois i pod St. Quentin uwieńczone zostały pomyślnym dla nas skutkiem.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Przy lesie pod Chaume ożywiony w ciągu dnia ogień. Liczba ujętych tam w dniu 8. XI. francuzów wzrosła do 8 oficerów i 280 ludzi.

Grupa wojsk księcia Albrechta: Własne wojska szturmowe zabrały z udałych wypraw przy Hartmannsweilerkopfie 37 strzelców francuzkich. Podporucznik Wüsthoff odniósł swe 26. zwycięstwo napowietrzne.

Wschodnia widownia wojny i front macedoński: Nic osobliwego.

Front włoski. Znaczne siły włoskie rzuciły się ku oddziałom, posuwającym się poprzez Asiago na zachód i wyparły je nieco w jednem miejscu. Belluno zajęte zostało przez wojska sprzymierzone. Nad dolną Piawą nieprzyjaciel stanął do walki.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

## Niemieckie doniesienia wieczorne.

**Berlin, 10. XI. wiecz. (WTB.) We Flandrji złamały się krwawe, silne ataki angielskie między Poelkapelle i Passchendaele w naszej strefie obronnej. We Włoszech trwa pościg w górach.**

**Berlin, 11. XI. wiecz. (WTB.) Na północ-zachód od Paschendaele złamał się krwawo angielski atak miejscowy.**

**W Siedmiu gminach i w dolinie sugańskiej zyskano wśród walk na terenie. Wojska nasze wzięły szturmem położony na wschodnim brzegu Piawy przyczółek mostowy pod Vidor, którego nieprzyjaciel bronił zaciecie.**

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 11. XI. (WTB.) W Kanale angielskim jedna z naszych łodzi podwodnych zniszczyła świeżo 4 parowce a przeszło 12 tys. ton pojemności, z których 3 były uzbrojone. Jeden z nich miał wygląd parowca angielskiego „Wellington", inny miał nazwę „Gallia" i był prawdopodobnie pochodzenia włoskiego.

Berlin, 10. XI. (WTB.) Nasze łodzie zatopiły na Atlantyku 5 parowców i żaglowiec o pojemności 17 tys. ton. Między zatopionemi statkami znajdowały się uzbrojony parowiec angielski „California" (5547 ton), po brzegi naładowany, w drodze z Anglji do Panamy, dalej nieznajomy uzbrojony parowiec oraz po brzegi naładowany parowiec frachtowy, wystrzelony z wielkiego konwoju. Jeden z zatopionych parowców wiózł orzechy ziemne z Dakar do Dunkierki, żaglowiec oliwę z Ameryki do Le Havre.

## Komunikaty austryjackie.

Wiedeń, 10. XI. (WTB.) Włoska widownia wojny: Wielki pochód orężny z Wenecji wiedzie wojska zjednoczone coraz głębiej w kraj nieprzyjacielski. Znaczne siły austro-węgierskie i niemieckie stoją nad dolną Piawą. Nieprzyjacielskie straże tylne odrzucono, gdzie stanęły do walki. Po 10. dniowych ciężkich walkach górskich, które rozpoczęły się wzięciem Monte Paralba a osięgnęły punkt kulminacyjny zdobyciem dominujących nad górną częścią doliny Piawy grup utwierdzeń, dotarła wczoraj 94. c. i k. dywizja piechoty do Vigo i Piere di Cadore. Dywizja, której siła bojowa i niezłomna wytrwałość pokonały największe trudności, zabrała ogółem 10 tys. chłopa, 94 działa i niezliczone karabiny maszynowe i miotacze min. W dolinie Cordevole zajęto Agordo. Runięcie dawnego frontu włoskiego obejmuje teraz także dolinę sugańską i wschodnią część Siedmiu gmin. Wojska feldmarszałka Conrada posuwają się na wschód od Borgo ku granicy i zajęły w zaciętych walkach ulicznych miasto Asiago.

Na froncie rosyjskim i rumuńskim i w Albanji położenie niezmienione.

Wiedeń, 11. XI. (WTB.) Nad dolnym biegiem Piawy przygotowują się włosi do dalszego oporu. W górach operacje postępują skutecznie. Belluno jest w naszych rękach. W Siedmiu gminach zajęto ważne pozycje górskie. Silne włoskie kontrataki, podczas których nieprzyjaciel utracił kilka set jeńców, nie zdołały nigdzie zyskać gruntu pod nogami, pominąwszy lokalny epizod bojowy.

Na froncie rosyjsko - rumuńskim i w Albanji nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

## Cesarz austryjacki w niebezpieczeństwie życia.

Biuro Wolffa przynosi opis przygody cesarza Karola, która mogła była wziąć obrót katastrofalny, gdyby nie ofiarna i energiczna pomoc ze strony jego towarzyszów. Mianowicie w sobotę przebywał cesarz wraz z królem bułgarskim w Goryczji i Palmanowie. Po solennem nabożeństwie w katedrze gorvckiej król bułgarski wyjechał wraz z synami na front, cesarz Karol zaś zatrzymał się na przestrzeni pomiędzy Strassoldo a Cervignano, aby dokonać lustracji wojsk. W drodze powrotnej w pobliżu Rudy usiłowano przebyć przez rzeczkę Torrent, wpadającą do Soczy, która przed kilku dniami jeszcze była zupełnie miałka. Samojazd cesarski dostał się przy tej sposobności powyżej małej tamki w głębinę, skutkiem czego motor wypowiedział posłuszeństwo. W tej chwili nadjechał samojazd towarowy, który pospieszył z ratunkiem; ale i ten spotkał los ten sam. Wobec tego strzelec przyboczny Reisenbichler i wachmistrz Tomanek rzucili się w wodę, aby cesarza przenieść na brzeg. W tejże chwili jednak wydarzyło się nieszczęście. Pod Tomankiem, niosącym cesarza, usunęły się kamienie tamki, zaczem porwany przez fale dostał się w wir rzeki rosnącej gwałtownie skutkiem szalonej ulewy. Prąd był tak silny, że wypierał obu ku dalszym głębinom. W międzyczasie nadjechał na brzeg książę Feliks parmeński, który nie zwlekając, rzucił się z pomocą. Dzięki temu wszyscy czterej, uchwyciwszy się mocno, mogli stawić opór naporowi fali. Kilku oficerów wyszukało drągi, dzięki czemu udało się ostatecznie wyratować z toni najpierw cesarza, a następnie resztę. W ten sposób ominięto ostatecznie katastrofę.

Cesarz udał się następnie do swej siedziby, gdzie wieczorem już przyjmował raporty.

Wiedeń, 11. XI. (WTB.) Pod wrażeniem wiadomości o ocaleniu cesarza z niebezpieczeństwa życia zebrała się dziś Rada ministrów na nadzwyczajne posiedzenie, ażeby dać wyraz głębokiej wdzięczności za zrządzenie Wszechmocnego, który odwrócił owo straszliwe niebezpieczeństwo od dostojnej osoby gorąco umiłowanego monarchy i od narodów Austrji, oraz uczuciu najwyższej radości patrjotycznej.

Wiedeń, 11. XII. (WTB.) Z powodu szczęśliwego ocalenia cesarza z niebezpieczeństwa życia budynki państwowe i miejskie oraz liczne domy prywatne wywiesiły chorągwie. Wieczorem odbyło się w katedrze św. Stefana nabożeństwo dziękczynne, poczem publiczność odśpiewała hymn narodowy.

## Komunikat włoski.

Rzym, 10. XI. (WTB.) Od Sinuvio aż do doliny sugańskiej zwykła działalność bojowa. Atak silnych oddziałów nieprzyjaciela przeciw naszym pozycjom wysuniętym w dolinie Ledro, odparto szybko. W górach między doliną sugańską a Piawą miejscowa działalność bojowa przy Brocon (Conca Tesina). Powstrzymano uderzenie nieprzyjacielskie przy Lorenzago. Jedna z naszych straży tylnych, która była odcięta, utorowała sobie gwałtem drogę przez terytorjum, zajęte przez wroga. Od płaskowzgórza stacji Susegana aż do morza odczepiły się nasze straże tylne wśród walk od nacisku nieprzyjacielskiego i przeszły na prawy brzeg rzeki, wysadzając poza sobą mosty. 5 sterowców naszych obrzuciło skutecznie przejścia przez Tagliamento pod Latisaną i Rotta di Pivenza oraz wojska nieprzyjacielskie, maszerujące na drogach ku rzece.

## Włoski minister wojny do generałów Cadorny i Diaza.

Minister wojny gen. Alfieri wystosował do gen. Cadorny następujące pismo:

Ekscelencja dowiedział się już przez J. Kr. Mość króla o postanowieniu, które Jego dotyczy i które powoduje zmianę osób w składzie naczelnego dowództwa. Aczkolwiek sprawy, które obecnie zbiegają się w Jego rękach, sąd nadzwyczaj doniosłe i tego rodzaju, że niewątpliwie nikt inny nie mógłby ich wykonywać z tą samą kompetencją i z tym samym autorytetem, jakie należą się nowemu urzędowi, to przecież pojmuję, jak bolesnem wydawać się musi Panu zerwanie codziennego kontaktu z armją, którą Pan tak często wiódł do zwycięstwa. Boleść tę dzielą z pewnością armja sama i kraj, dla których godne na wskroś dawnych tradycji rodowych nazwisko hr. Cadorny równoznaczne będzie z roztropnością, walecznością, silnym charakterem i pewną siebie energją. Rząd królewski sądził, że winien od Pana zażądać tej ofiary, ażeby Pan na rozleglejszym terenie przyczynić się mógł jeszcze więcej do wspólnego dzieła Włoch i ich sprzymierzeńców. Cel, mający być osiągniętym, jest tak górny i szlachetny, że znajdzie Pan w nim nader skuteczną pociechę, jaką też Pan znajdzie w pełnym poszanowania wyrazie miłości, jaki towarzyszyć będzie ustąpieniu Jego. Pozwól Pan, że przyłączę się całem sercem do tej owacji i temsamem połączę ze swej strony życzenia, jakie imieniem armji, rządu i kraju żywię dla przyszłości i sławy Włoch.

Minister wojny Alfieri wysłał do gen. Diaza następujący telegram:

Szefowi sztabu generalnego armji strefy wojennej, długoletniemu przyjacielowi, mężowi, w którym uznawałem zawsze najwyższe zalety obywatelskie i wojskowe, walecznemu dowódcy 23. korpusu armji, którym w doli i niedoli zawsze dowodził świetnie i mądrze, przesyłam z zaufaniem pozdrowienie swe w imieniu Włoch, które żyją nadzieją i czekają.

## Komunikat rosyjski.

Piotrogród, 10. XI. (WTB.) Front północny: W kierunku Fridrichsztatu, w okolicy na południe od Dobe, usiłowały słabe oddziały niemieckie dwukrotnie zaatakować posterunki nasze, zostały jednakże odparte.

Front południowo - zachodni i rumuński: Ogień piechoty.

Kaukaz: Nic ważnego.

Bałtyk: Bez zmian.

Lotnictwo: Na froncie rumuńskim w okolicy Nantin, 25 wiorst na północ od Focsani, trzy latawce nasze stoczyły 7. listop. wiecz. walkę z dwoma latawcami nieprzyjacielskiemi, które spadły w linjach nieprzyjacielskich pod wsią Prissaka.

## Komunikaty francuskie.

Paryż, 10. XI. (WTB.) Sprawozdanie piątkowe popołudniowe: W pobliżu lasu pod Avocourt skuteczne napady, które przysporzyły nam jeńca. Dwa ataki niemieckie z poprzedzającem je ostrzeliwaniem, pierwszy na pozycje nasze w lesie pod Chaune, drugi w Lotaryngji, w okolicy Arracourt, odparto.

Paryż, 10. XI. (WTB.) Sprawozdanie piątkowe wieczorne: Działalność artylerji była w ciągu dnia ożywioną przy lesie pod Chaume i w górnej Alzacji. Dzień poza tem wszędzie był spokojny.

Sprawozdanie belgijskie: Dnia 8. i 9. 11. działalność obu artylerji była dość ożywioną. Latawce nieprzyjacielskie obrzuciły bombami obozy nasze pod Fournes i Loos. Lotnicy nasi stoczyli dwie walki.

Armja wschodnia: Walka działowa pod Dojran i na północ od Monastyru, gdzie wywołaliśmy wybuch w baterji nieprzyjacielskiej. Monitor angielski ostrzeliwał baterje nieprzyjacielskie pod Nehori przy ujściu Strumy.

Paryż, 11. XI. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie popołudniowe: Na froncie na północ-wschód od Reims noc odznaczała się szeregiem drobnych ataków nieprzyjacielskich. Nieprzyjaciel w żadnem miejscu nie zdołał wtargnąć do naszych linji. Nam udało się na wschód od La Neuville wtargnąć do rowu niemieckiego, którego schroniska zburzyliśmy. Na prawym brzegu Mozy dość ożywiona walka działowa przy lesie pod Chaume. W Wogezach i w Alzacji zadaliśmy wrogowi podczas napadów na jego linje na północ - zachód od Senones i na wschód od Sept dotkliwe straty. Z reszty frontu nic nowego.

Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili około 50 bomb na okolicę Dunkierki: 3 zabitych i 3 rannych. Lazaret w Zuydschoote zaatakowany został również przez lotników niemieckich, którzy rzucali bomby palne: 7 osób personalu lazaretowego zostało zabitych, 9 rannych.

Sprawozdanie wieczorne: Walka działowa była dość silna w okolicy kanału Oise-Aisne. Na prawym brzegu Mozy toczyły się ożywione walki piechoty w lesie pod Chaume w dalszym ciągu komunikowanej w wczorajszem sprawozdaniu walki. Po kilku kontratakach wojska nasze całkowicie przywróciły swe pozycje.

Lloyd George w Paryżu.

Paryż, 11. XI. (WTB.) Lloyd George przybył tu dziś rano.

## Komunikaty angielskie.

Londyn, 10. XI. (WTB.) Sprawozdanie piątkowe wieczorne: Artylerja nieprzyjacielska objawiała dziś rano na północo-wschód od Ypern znaczną ruchliwość. Nasza artylerja odpowiadała. Poza tem nic nowego.

Lotnictwo: Dnia 8. listopada pomyślne powietrze dla lotów, później warunki nader utrudnione. Nasze nizko latające aparaty działały podczas ataków, podjętych przeciw rowom niemieckim. Stoczono bardzo liczne walki napowietrzne. Zestrzelono 12 aparatów nieprzyjacielskich, 6 spędzono ubezwładnione na ziemię, 2 dalsze aparaty nieprzyjacielskie zestrzelone zostały przez działa obronne. Z naszych latawców 10 nie wróciło, w tem jeden, który nie wrócił w nocy z 7. na 8.

Londyn, 11. X. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie popołudniowe. Dziś rano w zmroku zaatakowały wojska nasze pozycje niemieckie na północ i północ-zachód od Paschendaele. Pierwsze sprawozdania donoszą, że poczyniono dobre postępy. Powietrze jest burzliwe z deszczem ulewnym.

Sprawozdanie wieczorne: Nasz dzisiejszy atak poranny wykonany został przez wojska angielskie i kanadyjskie po obu stronach drogi Passchendaele - Westroosebecke na froncie przeszło milowym. Rozpoczął się silny deszcz, nim rozpoczął się atak i trwał przez cały dzień. Mimo niepogody wojska poczyniły dalsze postępy na północ wzdłuż głównego pasma gór i ujęły pewną liczbę jeńców. Na prawem skrzydle ataku bataljony kanadyjskie posuwały się w dalszym ciągu wzdłuż grzbietu głównego pasma gór na północ od Passchendaele i dotarły rychło rano do celów swego ataku. Po ich lewicy atakowały bataljony angielskie wzdłuż zachodniej części głównego grzbietu górskiego, pokonały ze skutkiem tę przeszkodę i dotarły do położonych poza nią celów. Późniejszem przedpołudniem rozwinęły się silne kontrataki przeciw zajętemu przez bataljony angielskie terenowi. Po gwałtownej i zaciętej walce, która trwała przez większą część dnia, udało się wrogowi odzyskać kilka z wysuniętych pozycji przez nas zdobytych. Niepogoda trwała.

Skuteczną wyprawę za dnia wykonały wojska nasze dziś rano na zachód od Lens. Obrzucono bombami schroniska nieprzyjacielskie i ujęto jeńców podczas ciężkiej walki pierś o pierś, w toku której zadano wrogowi liczne straty.

Anglicy pod Saloniką.

Na froncie Strumy wtargnęły wojska nasze w nocy na 8. do wsi Kalendra. Trosen i Kjüpri w dolinie Strumy i powróciły z jeńcami.

Front Doiran — Wardar: W nocy na 5. listop. zadaliśmy wrogowi ciężkie straty podczas wyprawy pod Makowem. W październiku ujęliśmy 281 jeńców.

Noty angielskie do Holandji.

Londyn, 10. XI. (WTB.) Reuter dowiaduje się, że rząd angielski wystosował do rządu holenderskiego dwie długie noty w sprawie przewozu przez Holandję niemieckiego piasku i żwiru.

Z walk w Mezopotamji.

Londyn, 10. XI. (WTB.) Uporządkowanie pobojowiska pod Tekrit dokonuje się w dalszym ciągu. Pozbierano wielką ilość materjału wojennego. Ogólna liczba jeńców, ujętych od 2. 11., od początku operacji pod Ra Dur wynosi 319, w tem 17 oficerów. Pogrzebano wielką ilość poległych turków.

## Z niwy poetyckiej.

### O ZMROKU.

O zmroku...
O cichym, szarym zmroku —
Tęsknota, żałość wielka
Opanowuje duszę
Życie się duszy zdaje
Dalekie, obce, wrogie...
Coś błaga w niej: — ach, nie żyć!
I płacze coś: — żyć muszę... —

O zmroku...
O pełnym widzeń zmroku,
W drzemiącej ciszy domu
W rodzinnem bliskiem kole,
Samotnie bywa duszy...
Pragnie, by ktoś mógł z ludzi,
Z nią razem płakać... nad nią! ...
Lecz wnet lka: — sama wolę... —

O zmroku...
O zmroku dnia, gdy niema
Ni światła ni ciemności,
Nad losów swych otchłanią
Zawisa przerażona
Zmącona ludzka dusza:
Nieznane — tajemnicze —
Wieczyste — patrzy na nią...

### UNIESIENIE.

Patrzą, patrzą moje oczy
i napatrzyć się nie mogą!
Idę wolno sama jedna
przecudowną górską drogą.
Lazur taki mam nad głową
żebym chciała tonąć w niebie,
Ale ziemia również ciągnie,
równie wabi mnie do siebie.
Wypowiedzieć nic nie zdoła
jakie piękno mnie otacza,
Każda mowa zbyt uboga,
Każda sztuka zbyt prostacza.
Coś aż rwie się w głębi duszy,
aż do bólu serce rośnie,
Albo śmieję się ze łzami,
Albo płaczę znów radośnie!
Ot tak —piersią paść na trawy
by przy ziemi serce biło,
Ot tak — krzyczeć jak te ptaki
z niewstrzymaną głosu siłą,
Ot tak — patrzyć, patrzyć wkoło,
chłonąć blaski, szmery, wonie —
I być tylko źdźbłem... drobiną...
niczem... w cudów tych koronie!

Lwów.

M. Znatowiczówna - Szczepańska.

## Nieznany rękopis kroniki Galla w Bibljotece Ossolińskich.

W pismach lwowskich czytamy:

Bibljoteka Ossolińskich pomnożyła ostatnio swe zbiory rękopisów nabytkiem niezwykłej wartości. Sędziwy dyrektor Kętrzyński powiada o nim słusznie, że raz na dwieście lat zdarza się bibljotekom biały kruk o tak nieocenionej wartości. Skarbem owym, który dla zbieraczy przedstawia taką wartość, jak np. dyjament „Koh-i-noor" dla posiadaczy klejnotów, Rembrandt w galerji obrazów, skrzypce Stradivariusa dla melomanów, lub wreszcie kwiat agawy dla botaników — jest nieznany rękopis kroniki Galla — Anonima.

Wraz z eksponatami na wystawę Kościuszki przywiózł kustosz Ossolineum Dr. Bernacki kronikę Galla z Warszawy, gdzie się udało wydobyć ją z ukrycia i pozyskać dla Lwowa. Chował się zaś w ukryciu ów rękopis przez lat około stu. Uczeni historycy zawyrokowali o nim dawno, że jest „codex deperditus" i śladu po nim niema, chociaż wiadomo, że dawniej istniał. A oto parę drobnych objaśnień.

Tajemniczy i nieznany mnich francuski, który w latach 1112—1113 spisał był najdawniejsze dzieje Rzeczypospolitej, „iżby — jak powiada — daremnie chleba polskiego nie jeść" jest — jak wiadomo — najstarszym kronikarzem Polski. Kronika jego obejmuje historję Polski od bajecznego Popiela aż po panowanie Bolesława Krzywoustego (wydana naukowo przez Bielowskiego, Finkla i Kętrzyńskiego). Znane są trzy najstarsze jej rękopisy, pochodzące z wieku 14. i 15. A to:1) Kodeks zamojski z 14 wieku; 2) Kodeks Sędziwoja z Czechla z 15 wieku; 3) Kodeks heilberski z 15. wieku.

Otóż ten właśnie trzeci kodeks uważany za bezpowrotnie zaginiony, pozyskano obecnie dla zbiorów Ossolineum. Najpierw był kodeks heilsberski w posiadaniu Piotra z Szamotuł. Spisano go w latach 1426—1471, jak przypuszczają historycy. W połowie wieku 18. wypłynął znowu na jaw w bibljotece biskupów warmińskich w Heilsberdze, tam, gdzie układał swe gładkie strofy i wiódł żywot ks. biskup Ignacy Krasicki. Poprzednik twórcy „Myszeidy" biskup Grabowski, świadom znaczenia zabytku, zlecił uczonemu S. Lengnichowi ogłosić go drukiem. Wtedy w r. 1749 wyszło z druku pierwsze wydanie kroniki Galla Anonima. Znalazł się potem Gallus w bibljotece „Króla Stasia" w Warszawie, skąd znowu powędrował do owych słynnych i bogatych zbio-

**Traktat amerykańsko - japoński.**

Amsterdam, 10. XI. (WTB.) Według Biura Reutera donosi »Times« z Waszyngtonu: Stany Zjednoczone i Japonja zawarły układ, na podstawie którego Japonja otrzyma dostateczne ilości stali amerykańskiej celem przeprowadzenia swego programu budowy floty wojennej i handlowej. Tytułem ekwiwalentu dostarczy Japonja statków i rozszerzy udział swój w zwalczaniu łodzi podwodnych.

## Przemówienie polityczne angielskich mężów stanu.

Amsterdam, 10. XI. (WTB.) Według doniesienia Reutera odbył się wczoraj wieczorem bankiet w Londynie. Lord Curzon wzniósł toast na koaljantów, poczem zaznaczył:

Siedemnaście sprzymierzonych obecnie mocarstw złączyło przekonanie, że o ile nie zostanie zniszczony duch, ożywiający cesarza i naród niemiecki, nie ma miejsca dla pożycia wolnych narodów. Curzon wspomniał następnie o Belgji i Serbji i obiecywał ich odbudowę, dodając: Mała sponiewierana Grecja z Venizelosem zerwała pęta intrygi i zatknęła sztandar grecki znowu w pierwszym rzędzie wolności. O Ameryce powiedział Curzon: Możemy być przekonani, że wszystko, czego dostarczyć mogą źródła pomocy tego wielkiego i dziwnego kraju, zostanie dostarczone. Ufamy, że duch odwagi w narodzie rosyjskim przebije ponurą ciemnicę, zawisłą obecnie nad jego przyszłością. Curzon wspomniał dalej, że naród włoski i jego mężowie stanu znaleźli się wobec trudności, które jednakże zapewne pokonają.

Jako drugi mówca przemawiał minister marynarki (1. lord admiralicji) sir Geddes, który oświadczył w imieniu marynarki, co następuje: Marynarka nasza ufa, że gdy nadejdzie dzień, w którym uda się nam zmusić wroga do przyjęcia bitwy, wówczas znajdzie w naszej flocie przeciwnika, który istotnie dorósł do zadania. Admirał von Cappelle twierdzi, że moja deklaracja w Izbie gmin jest niezgodna z prawdą. Nie, przeciwnie, jest najzupełniej zgodna z prawdą. Nasze straty w okrętach były i są jeszcze niesłychanie ciężkie, jakkolwiek stale się zmniejszały. W chwili obecnej niebo przesłonione jest wielką nawałnicą, która sroży się nad Rosją; podobnież przemijające chmury przesłoniły włoskie słońce. Ale chmury te przejdą, gdyż wróg dotkliwie cierpi wskutek braków i zużycia się. Jest to charakterystyczne, że wciąż nanowo odzywa się językiem pokojowym. Bardzo daleki jest też od tego, aby być zadowolony z sytuacji, w którą wtrąciła go bezgraniczna ambicja.

(Biuro Wolffa dodaje do tego, że nietylko ze strony admirała Capelle lecz także z łona samego Parlamentu angielskiego poddano twierdzenie sir Geddesa krytyce.)

Bonar Law oświadczył, że właściwie nie ma nic do dodania do tego, co Curzon powiedział o Rosji. Jej przyszłość jest teraz księgą zamkniętą na 7 pieczęci. Ale niema powodu do rozpaczy, gdyż rosjanie to wielki naród. Co się jeszcze wydarzy, o tem wiedzieć nie jesteśmy w możności. Bądź co bądź musimy niestety przyznać, że powodzenia poprzednich zwycięstw rosyjskich poszły na marne, ale za to z drugiej strony na szale sprawiedliwości i wolności rzucono nowe atuty w postaci olbrzymich źródeł pomocniczych narodu amerykańskiego. Amerykanie to naród, który już w toku pracy pokojowej złożył dowody swej zdolności przystosowywania się swej potęgi oraz obfitości źródeł, którym teraz pozwoli przemówić. Ameryka nie uczyni „zwrotu w tył". Możemy polegać na Ameryce, ale polegajmy też i na nas samych. W dalszym ciągu Bonar Law dał obraz tego, co Anglja zdziałała podczas wojny. Wskazał on na stworzenie jednolitego sztabu generalnego dla Anglji, Francji i Włoch, z czego wynika, że cały front od Kanału aż do Morza Adrjatyckiego uważa się za jednolity. Jedyną drogą do pokoju jest długa, uciążliwa droga do zwycięstwa.

## Po uroczystościach Kościuszkowskich w Szwajcarji.

(Odczyt i broszura Dr. Lechnera o Kościuszce.)

Uroczystości Kościuszkowskie w Szwajcarji obfitowały w momenty wzruszające dla serca polskiego, głównie z powodu, że w uroczystościach tych brała bardzo żywy i czynny udział publiczność szwajcarska, a jej przedstawiciele nie szczędzili przy tej okazji wyrazów sympatji i przyjaźni dla narodu polskiego i dla jego przyszłego losu. Widać było, że węzły sympatji i przyjaźni z narodem szwajcarskim, które zawiązali nasi emigranci (Kościuszko był jednym z pierwszych) nie zatarły się jeszcze zupełnie specjalnie w tych miejscowościach szwajcarskich, gdzie przebywali ci bojownicy wolności, którzy potrafili nietylko śród narodu szwajcarskiego wyrobić zrozumienie dla swych ideałów wolności, ducha demokratycznego i miłości ojczyzny, lecz, jak się wyraził prof. Millioud podczas obchodu Kościuszkowskiego w Lozannie, nieraz podtrzymywali te ideały w narodzie szwajcarskim.

Kościuszko ponadto pozostawił w Szwajcarji niezatarte wspomnienie wielkiego szlachetnego charakteru i serca. Niezwykle wzruszającym śród uroczystości Kościuszkowskich był wieczór 14-go października w Solurze, kiedy w starym ratuszu, w sali obrad Rady kantonalnej wobec licznie zgromadzonej publiczności szwajcarskiej, która szczelnie zapełniła wszystkie miejsca, mówił o Kościuszce sekretarz rządu kantonalnego Dr. Lechner. Z wielką sumiennością i z ogromnym pietyzmem zebrał on szczegóły o pobycie Kościuszki w Solurze, korzystając skrzętnie z materjałów solurniego archiwum miejskiego i z ustnych podań mieszkańców i przedstawił w swoim odczycie te szczegóły z życia naszego generała z takiem ciepłem i z taką czcią dla jego pamięci, że zgromadzona publiczność słuchała tego odczytu w wielkiem skupieniu i z widocznem rozrzewnieniem. Praca Dr. Lechnera została wydana we formie osobnej broszury, która zostanie trwałą pamiątką obchodu setnej rocznicy śmierci Kościuszki w Szwajcarji i będzie niezawodnie cennym przyczynkiem do jego życiorysu.

Oto główniejsze wyjątki z tej broszury, które tak pięknie charakteryzują prostotę i zarazem wielkość charakteru naszego wodza.

„Było to w końcu roku 1815, — powiada Dr. Lechner, — gdy rozeszła się po Solurze wiadomość podawana z domu do domu o przybyciu do Solury wielkiego cudzoziemca. Natychmiast Rada kantonalna wyznaczyła dwuch najpoważniejszych delegatów ze swego grona, by powitać Kościuszkę w imieniu republiki solurskiej i zapytać go, czy nie ma jakich specjalnych życzeń. Skromny bohater oświadczył tylko, że pragnie mieszkać w domu, w którym mieszka przyjaciel jego Zeltner. Tutaj prowadził on życie nadzwyczaj proste i skromne niemal spartańskie, sypiał na twardym materacu, przykrywał się lenną kołdrą; wstawał w lecie o godzinie 5., w zimie o 6, śniadanie jadł wspólnie z rodziną Zeltnerów, poczem usunął się do swego pokoju i do godziny 10 czytał i załatwiał korespondencje. Kościuszko miał zwyczaj opisywać w listach, które posyłał do kraju do swoich ziomków, rozmaite spostrzeżenia praktyczne, które poprzedniego dnia obserwował, a które tyczyły się rolnictwa, fabrykacji sera, hodowli bydła itd.

O godzinie 10 wyjeżdżał on konno, sam jeden i udawał się zwykle mniej uczęszczanemi ścieżkami do biednych wiosek wzdłuż gór jurajskich; tutaj przywiązywał swego małego czarnego konia do płotu lub drzewa i wstępował do domków biedniejszych mieszkańców, oglądał ich skromne gospodarstwo, łamaną niemczyzną rozpytywał się o ich potrzeby i sposób życia i stosownie do odpowiedzi, jakie otrzymywał, obdarzał ich większą lub mniejszą sumą pieniędzy i w pospiechu opuszczał obdarzonego, nie czekając na podziękowanie ani na zapytanie, kim jest, gdyż zawsze chciał zachowywać incognito.

Zima w roku 1816/17 była dla mieszkańców Solury i okolic nadzwyczaj ciężką; drożyzna była tak wielką, że nawet zamożniejsi cierpieli niedostatek i musieli się zadowalniać chlebem z maki kartoflanej; rząd zmuszony był przez rozdawanie zupy rumfordzkiej chronić biedniejszych mieszkańców wprost od śmierci głodowej. Kościuszko wtedy codziennie wspierał 50 biedaków, zorganizował pomoc doraźną i rozdział żywności przez założenie specjalnego towarzystwa i uratował w ten sposób wielu biedaków od śmierci głodowej, którzy jedli już trawy i korzenie lub placki z kory jodłowej. Gdy tylko dowiedział się o jakimś chorym z wycieńczenia biedaku, siodłał swego konia, brał do kieszeni surduta chleb i flaszkę wina i jechał ratować chorego; na odjezdnem dawał tylko polecenie, aby chory nie pił odrazu zbyt dużo wina, bo wtedy zamiast pomódz, zaszkodzić mu to może.

Bywały mroźne dnie, kiedy Kościuszko raniutko wyjeżdżał, a wracał późną nocą i na zapytanie Zeltnerów, gdzie był tak długo, zawsze wymijająco odpowiadał, że odwiedzał przyjaciela na wsi; później dopiero dowiadywano się, że tym przyjacielem był jakiś ciężko chory robotnik, który na podagrę i gorączkę cierpiał ale od czasu wizyt Kościuszki czuł się zdrowszym i weselszym. Tej samej ciężkiej zimy dwie biedne rodziny w Solurze mimo pracy wyżywić się nie były w stanie i doszło do tego że cały ich majątek miał być sprzedany za długi w ciągu 24 godzin; zwrócono się do pani Zeltner, aby wspomniała o tem krytycznem położeniu Kościuszce, lecz pani Zeltner nie śmiała tego zrobić, gdyż chodziło o większą sumę. Kościuszko jednak zauważył na twarzy swej przyjaciółki jakiś smutek tego wieczora i gdy wreszcie na jego nalegania p. Zeltner opowiedziała mu o nieszczęściu tych rodzin Kościuszko złożył natychmiast całą potrzebną sumę i prosił, by ta suma była zaraz wręczona. „Jeśli ci biedacy już nawet śpią, mówił Kościuszko do swej przyjaciółki, to proszę ich obudzić i oddać im pieniądze, gdyż sen ich potem będzie spokojniejszy, gdy mieć będą pewność, że rzeczy ich nie będą sprzedane i że nie będą zmuszeni opuścić jutro tego miasta".

Pewna biedna dziewczyna, której rodzice umarli, powzięła postanowienie wstąpienia do klasztoru, ale nie była w stanie złożyć wymaganej sumy pieniędzy i zwróciła się z prośbą o tę sumę do Kościuszki. Kościuszko odpowiedział w poważnym tonie ojcowskim: „Ja nie lubię, gdy młode dziewczęta chcą życie swoje zanurzyć w klasztorze, rozważ więc ten twój krok, i jeśli po roku nie zmienisz twojej decyzji, wtedy potrzebną sumę dostaniesz". Po roku przyszło dziewczę z tym samym postanowieniem. Kościuszko dał wtedy potrzebną sumę i sam był obecny przy ceremonji wstąpienia do klasztoru.

Ten sam szlachetny sposób myślenia i postępowania, jaki okazywał biednym, stosował także do ludzi, których uważał za godnych swojej przyjaźni.

W marcu 1817 r. pewnemu bardzo około swojej parafji zasłużonemu księdzu w okolicy Solury Rada kościelna kantonu zaproponowała inną parafję o wiele intratniejszą i stanowisko wyższe. Ksiądz ten jednak odmówił przyjęcia nowego stanowiska, gdyż pragnął umrzeć w tej parafji, gdzie pracował dotąd. Gdy dowiedział się o tem Kościuszko, który był czuły na wszystko, co jest dobre i szlachetne, udał się tego samego dnia do owego księdza, wszedł do jego pokoju bez anonsowania się, uścisnął go i od dnia tego obaj stali się przyjaciółmi.

W wyszukiwaniu koła znajomych Kościuszko był zresztą bardzo wybredny i mimo, iż wiele osób ubiegało się o znajomość z nim i zapraszało go ciągle, on stworzył sobie tylko małe koło przyjaciół, z którymi spędzał wolne chwile. Do tego kółka należał lekarz jego Dr. Schürer, zasłużony w sprawie wychowania młodzieży ksiądz Schmid, kupiec Bettin, wesoły i dowcipny pułkownik Franciszek Brimm, Zeltner i notarjusz Amiet Ksawery; tych ludzi cenił on za ich charakter i wolał ich towarzystwo, niż ludzi posiadających wysokie i wpływowe stanowiska w kantonie. Kościuszko lubił podobno bardzo dyskutować i często umyślnie wygłaszał zdania, których nie podzielał i cieszył się, gdy mu przeczono. Raz umyślnie bronił handlu niewolniami i, gdy mu wbrew przypuszczeniu przyznano rację, strapiony zawołał: „Ale dla czego właściwie ja mam rację".

Ulubionym miejscem przechadzki Kościuszki w Solurze były kamieniołomy w okolicy miasta; tam często on rozmawiał z robotnikami, a zdarzało się nawet czasami, że ten starzec pomagał robotnikom toczyć ciężki kamień, gdy widział, że zbyt się natężają. Przyciągała go także miejscowość zwana „Pod krzyżami", gdzie był pomnik wystawiony na pamiątkę oblężenie Solury; tutaj stojąc na wzgórzu obserwował on często i długo piękny zachód słońca; zauważyło to dwuch biednych robotników i, gdy raz przyszedł Kościuszko, to spostrzegł na tem miejscu, gdzie stawał, zrobioną dla siebie ławkę. W ten sposób nawet najmniejsi, pisze Dr. Lechner, starali się okazać mu swoją cześć i wdzięczność.

Pewnem urozmaiceniem w życiu Kościuszki były podróże małe po Szwajcarji. W lecie 1816 roku zwiedził on kantony Schwytz, Uri i Unterwalden i miejsce bitwy pod Morgartenem. Przy zwiedzaniu tego miejsca chwycił on za rękę Zeltnera, który mu towarzyszył i wykrzyknął z żalem „Ach, gdyby pod Maciejowicami ostrzegł mnie jaki Hünenberg i gdyby Poniński pospieszył na czas tak szybko, jak Reding". W drodze powrotnej przez dolinę Rodanu i kanton walijski upadł on wraz z koniem w okolicy Vevey, co pogorszyło stan jego zdrowia.

W maju 1816. roku zwiedził Kościuszko w Yverdon zakład wychowawczy Pestalozziego i był to radosny widok, dodał Dr. Lechner, gdy przez dziatwę szkolną byli otoczeni ci dwaj szlachetni ludzie: sędziwy bojownik i obrońca Ojczyzny i wielki przyjaciel ludzkości i dziatwy. Ostatnim czynem i czynem może najpiękniejszym w jego życiu było sporządzenie aktu, którym Kościuszko darowywał wolność włościanom w swej dziedzicznej wiosce Siechnowicach.

Dnia 2. kwietnia 1817 roku przyszedł on do notarjusza w Solurze, Ksawerego Amieta, i kazał sporządzić ten akt, który rozpoczynał się następującemi słowy: „Przejęty prawdą, że poddaństwo sprzeciwia się prawu natury i dobrobytowi państw ogłaszam kompletne zniesienie poddaństwa w posiadłości mojej Siechnowicach na Litwie w województwie brzeskiem od dziś dnia na wieczne czasy obowiązujące zarówno mnie jak i przyszłych właścicieli. Ogłaszam więc włościan tej wsi za wolnych obywateli i za właścicieli tych ziemi, które dotąd posiadali, uwalniam ich od wszelkich datków i służebności. Proszę tylko, aby dla własnej korzyści i dla dobra państwa dbali o odpowiednie szkoły i zakłady wychowawcze".

Gdy notarjusz Amiet był po raz pierwszy u Kościuszki w sprawie tego aktu, to po pokoju Kościuszki latał kanarek. Notarjusz zapytał w żarcie generała, dla czego on, nadając wolność włościanom, więzi w swoim pokoju biednego ptaszka. „To małe stworzenie, odpowiedział Kościuszko, jest zbyt delikatne, by mu zwrócić swobodę, ono na swobodzie zginie".

Gdy akt notarjalny był gotów, notarjusz sporządził wspaniały z kaligraficznemi upiększeniami czystopis i przyniósł Kościuszce do podpisania. „Ja nie lubię tych upiększeń, powiedział Kościuszko, moje słowo w moim kraju ma taką wagę, jakoby było pisane na pergaminie, wyślij więc Pan do Polski podpisany przezemnie kruljon, a ten czystopis niech Pan przechowa dla siebie".

Była to jedna z tych rzadkich chwil, kiedy skromny zazwyczaj Kościuszko pewną dumę okazywał, gdy mówił o swoim stosunku do kraju.

**Dr. Stefan Bartoszewicz.**

(Dokończenie nastąpi.)

## Sprzedaż ziemi w Królestwie.

»Gazeta Poranna« zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony smutnej sprawie: sprzedaży ziemi w Królestwie w obce ręce. Pismo to wspomina o czasach dawniejszych, kiedy to idealizowano lud w Królestwie i podziwiano różnych Ślimaków z Prusa „Placówki".

Aliści, pisze »Gazeta Poranna« przyszła wielka wojna i wraz z nią przewartościowanie dotychczasowych wartości. Dosyć prędko prysła legienda o bezinteresowności chłopa polskiego. Okazało się, że potrafi on obedrzeć bliźniego nie gorzej, niż pierwszy lepszy Mosiek albo Icek. „Chłop robi pieniądze — mówiliśmy — ale to dobrze; on ich nie zmarnuje, lecz użyje na dokupno ziemi, na powiększenie swego warsztatu". Pocieszając się w ten sposób, nie oburzaliśmy się bardzo na zdzierstwo, uprawiane przez włościan przy sprzedaży produktów pierwszej potrzeby. Jakież jednak przykre musiało być nasze rozczarowanie, gdy z różnych stron kraju nadchodzić zaczęły wiadomości o sprzedaży przez chłopów swej ziemi żydom.

Żyd na wsi siedział dotychczas w dworskim domu i na dworskiej ziemi; był pachciarzem, arendarzem, sadownikiem itp., ale do chłopskiej ziemi i chłopskiej chałupy dostępu nie miał, bo odgradzała go od nich ustawa, zabraniająca żydom osiedlania się na gruntach włościańskich. Ustawa nie pozwalała również chłopu sprzedawać swej ziemi nie włościaninowi i dzielić jej na mniejsze niż 3-morgowe działki. I dzięki tej „niepostępowej" ustawie ziemia włościańska nie była dotychczas przedmiotem spekulacji i nie mogła przejść w ręce obce.

Dziś w niektórych okolicach powiedzieli sobie chłopi: „niema moskali, więc niema też i wydanych przez nich praw; ziemia jest moja i mogę z nią robić co mi się spodoba". A ponieważ w tym samym czasie zjawił się dorobiony na wojennych spekulacjach żyd i zaproponował chłopu niepraktykowaną dotychczas cenę na ziemię, znalazł niejednego, co się połakomił na „papirki" i zagon ojczysty sprzedał."

Sprawę wyzbywania się ojczystego zagonu poruszają także inne pisma. Poświęcił mu artykuł w »Przewodniku Kółek« p. J. Smola, radząc, aby nie podawać ręki takiemu, co zaprzepaści ziemię, bojkotować go towarzysko. »Gazeta Poranna« wyraża jednak wątpliwość, czy środek ten pomoże tam, gdzie niema uczuć patryjotycznych. Radzi przeto zastosować przez władze polskie środki przymusu.

## Rok Kościuszkowski.

**Koźmin.** Uroczysty obchód ku czci Kościuszki odbył się w setną rocznicę zgonu bohatera. W ubiegłą zaś środę Tow. „Czytelni dla kobiet" urządziło dla swych członków, w skromnym zakresie, wieczór, aby osobno jeszcze uczcić pamięć naczelnika narodu. Krótkie, a umiejętne starania zarządu sprawiły, że ta skromniutka wieczornica wypadła nadspodziewanie pomyślnie. Salka parafjalna, ślicznie udekorowana, zapełniona była po brzegi. Z ogromnem zatem zadowoleniem występowały młodziutkie debiutantki i przeważnie dzieci — amatorzy.

Usłyszeliśmy deklamacje, sławiące bohatera zpod Racławic, krótki, a jędrny bieg życia Tadeusza Kościuszki, dwa bardzo udatne obrazki sceniczne ku czci naczelnika odegrane doskonale przez dzieci miejscowe.

Licznie zebrana publiczność nie szczędziła też oklasków malutkim artystom.

Wogóle całość wieczoru w tych małych ramach wypadła tak miło, sympatycznie, że niechaj wolno mi będzie choć temi kilku słowy podziękować szan. zarządowi „Czytelni kobiet", oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego wdzięcznego wieczoru ku czci Tadeusza Kościuszki.

N. N.

—

W Kruszwicy odbędzie się obchód Kościuszkowski dnia 18. listopada w niedzielę o godz. 5. na sali hotelu p. Daleszyńskiego z obfitym programem. Na zakończenie części uroczystościowej odegraną będzie sztuka teatralna pt. »Kościuszko w Petersburgu« Adama Staszczyka. — Obchód zapowiada się korzystnie, tem więcej, że komitet dołożył wszelkich starań, aby w godny sposób uczcić wielkiego naszego bohatera. — Biletów nabyć można już poprzednio w Bazarze (u p. W. Dymkowskiej.)

Komitet wykonawczy.

## RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Posiedzenie Komisji Językowej odbędzie się w poniedziałek, 12. bm. o godz. 5. po poł. w czytelni Tow. Przyj. Nauk przy ulicy Wiktorji 26. Prof. Dr Łęgowski.

— **Wydział teologiczny Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu.** Zebranie wydziału odbędzie się w piątek 16. bm. o godz. 5. po poł. w gmachu Towarzystwa przy ulicy Wiktorji 26-27. Na porządku obrad odczyt ks. Cieszyńskiego z Poznania na temat: „Polskie kazania XV. wieku i Paterek z Szamotuł, kaznodzieja Maryjny".

Ks. Dr. Hozakowski, prezes.

---

rów starożytności u Czartoryskich w Puławach. Tu ma go w ręku stary Bandtkie i korzysta zeń przy swem poprawnem wydaniu kronikarzy polskich. Odtąd ginie ślad czcigodnego zabytku. Mówiono, że zaginął w czasie insurekcji listopadowej i pewnie gdzieś butwieje w Petersburgu. I teraz dopiero w trzecim roku wojny wypływa na powierzchnię. Dr. Ludwik Bernacki może być słusznie dumny ze swej szczęśliwej ręki w odkryciach, on to bowiem doszedł właśnie, że ów „codex deperditus" znajduje w Kruszynie w zbiorach ks. Lubomirskich.

Jeszcze parę słów o wyglądzie i treści dokumentu. Jest to foljant papierowy o 279 str., pisany w dwie przedziałki, około połowy — jak już wspomnieliśmy — 15. wieku. Pierwszą kartę zdobi barwny inicjał z litery O, jedyny niestety inicjał w całym kodeksie, na resztę zostawiono miejsce, lecz ich już malarz wykonać nie zdążył. Oprócz kroniki Galla znajdują się w kodeksie heilsberskim inne jeszcze „monumenta Poloniae historica", jakoto: Kronika Mierzwy z r. 1198, rocznik benedyktyński z lat 898—1318, oraz rocznik bezimiennego z lat 1330 — 1424. Oprawa kodeksu skórzana, pochodzi, jak się zdaje, z wieku 18. Dla historyków najcenniejsze i najciekawsze będą glossy i uwagi, poczynione na marginesie przez znakomitego dziejopisarza Marcina Kromera, który także miał rękopis w swych ręku.

Kodeks heilsberski nie jest jedyną zdobyczą, zyskaną przez bibljotekę Ossolińskich w czasie wojny. Może to będzie paradoksem, ale mającym pewne uzasadnienie jeżeli powiemy, że obecna zawierucha dziejowa sprzyja — bibljotekom. Gdy wiele zabytków padło ofiarą wojny, gdy zniszczał taki ogrom dzieł sztuki i muzealjów, znajdujących się w ręku prywatnem — wówczas prywatni zbieracze i bibljofile dochodzić zaczęli do przekonania, że bezpieczniej będzie ich skarbom pod wspólnym dachem w bibljotece publicznej. I tak bogacą się zbiory publiczne.

Dzięki zabiegliwości i ruchliwości zarządu Ossolineum pomnażają się też zbiory. Rosną w sposób najrozmaitszy: drogą zakupna, darów, depozytów. Z żywym zadowoleniem ogląda się te rękopisy, listy i pamiątki nieraz z palącego się dworku na froncie uniesione, czasem przypadkiem od zagłady i zbutwienia ocalałe. Oto np. plon kilku ostatnich tygodni w Ossolineum: trzytomowy autograf pamiętnika J. U. Niemcewicza, nieznany, a bardzo ciekawy zbiór starych pieśni kościelnych, spisany w wieku 18. utwory muzyczne Farysa i romantycznego podróżnika Wacława Rzewuskiego, listy jego żony, słynnej z piękności, Rozalji Rzewuskiej, interesujące zapiski „mincarza" polskiego z 18. wieku, szereg dokumentów prawniczych i historycznych z w 16—18. itd. Ale heilsberski kodeks kroniki **Galla jest ze wszystkich najcenniejszy.**